

RED. KCJA BIAŁYSTOK ul. Pierockiego 10 Tel. 96 Za wydawnictwo odpowiedzialny Mikołaj Zdanowicz

Cena 10 groszy

KURJER BIAŁOSTOKI

Biblioteka Narodowa

Trzeba się zbroić

Bojownicy faszyzmu gotowi są w każdej chwili chwycić za broń

Mowa Mussoliniego w Rzymie do dawnych oddziałów faszystowskich

RZYM, 26.3. - ATE - Na stadion olimpijski Forum Mussoliniego ścigały w niedzielę od wczesnego ranka tłumy publiczności. Squadryści w swych mundurach, ozdobionych orderami wojennymi, maszerowali w 12 kolumnach na stadion, poprzedzeni barwnym orszakiem pocztów sztandarowych, niosących chorągwie wojskowe, emblematy partyjne itp. Zbiórka na stadionie odbywała się w potokach ulewnej deszczu. Nieco później pogoda zaczęła się wyjaśniać i przed 11 promień słońca przebił się przez chmury.

jest natychmiastowa pożyczka, naturalnie angielska. W rzeczywistości, dziś w epoce radia Włochy faszystowskie są tak samo mało znane, jak gdyby chodziło o jakiś najbardziej oddalony i zapomniany kąt świata. To, czego dokonaliśmy ma doniosłe znaczenie, lecz jeszcze ważniejsze jest to, czego dokonamy.

NIE PODDAMY SIĘ PSYCHOZIE WOJENNEJ

Zgromadzenie wasze odbywa się w poważnej chwili życia Europy. Nie poddajemy się i nie poddamy psychozie wojennej, na którą skłaniają się histerycy i strach. Kurs naszej żeglugi jest wytyczony, a zasady nasze są jasne. Jakkolwiek zawodowi pacyfściści są osobnikami szczególnie godnymi pogardy, chociaż hasło pokoju jest trochę użyte i ma dźwięk fałszywej monety, i chociaż jest ogólnie rzeczą znaną, iż uważalibyśmy wieczny pokój za katastrofę cywilizacji ludzkiej - to jednak sądzimy, że potrzebny jest długi okres pokoju, aby zabezpieczyć rozwój cywilizacji świata.

PROBY ROZBICIA „OSI” SĄ DZIECINNE

Okres, który da się porównać z tańcem walców (jeżeli kiedykolwiek istniał), jest ostatecznie zakończony. Samo przypomnienie tego okresu obraża nas. Próby obalenia i rozbitcia osi Rzym - Berlin są dziecinne. Oś Rzym - Berlin nie określa jedynie stosunku dwóch państw, lecz jest spotkaniem dwóch rewolucji, które uznają wyraźnie swą sprzeczność ze wszystkimi innymi koncepcjami cywilizacji współczesnej.

Oświadczam wam, że gdy „wielkie demokracje” gorzko opłakują przedwczesny i mało zaszczytny koniec tego, co było ich najdroższym tworem - fakt ten jest już sam przez się dostatecznym powodem, byśmy się przylizali do ich mniej lub więcej szczerego płaczu. Oto jest siła osi i warunek jej trwałości.

BILANS 20-LECIA FASZYZMU

Bilans dwudziestoletniego faszystwu jest olbrzymi, to co zrobiliśmy ma przetrwać i przetrwa wieki. Nie chcę porównywać Włoch z r. 1919, narodu rozczarowanego, niespokojnego, zdeorganizowanego, narodu zwycięskiego, lecz zwyciężonego - z Włochami r. 1939, narodem zwartym, zdyscyplinowanym, twórczym, walecznym i imperialnym.

może nawet w ciągu najbliższych godzin, wspaniała plechota Hiszpanii narodowej zada ostatni cios, i ten Madryt, który - zdaniem lewicy - miał być grobem faszystwu, stanie się grobem komunizmu.

TUNIS, DZIBUTI, KANAŁ SUESKI

Nie prosimy świata o wydanie sądu, lecz pragniemy, by cały świat wiedział, co następuje: Nota włoska z dnia 17 września 1938 r. wyluszczyła problemy, istniejące między Włochami a Francją, przy czym zagadnienia kolonialne zostały jasno postawione. Zagadnienia te dają się ująć krótko: Tunis, Dżibuti, Kanał Sueski.

Rząd francuski ma całkowitą swobodę uchylecia się nawet od dyskusji nad tymi zagadnieniami - tak, jak zresztą czynił to dotychczas przez swoje „nigdy” - zbyt często powtarzane i być może zbyt kategoryczne.

Wówczas jednak rząd francuski nie będzie mógł się uskarżać, że przedział, dzielący obecnie Francję

i Włochy, tak się pogłębił, że wyrównanie go stanie się zadaniem bardzo ciężkim, jeżeli nie niewykonalnym.

Jakkolwiek będzie dalszy rozwój wydarzeń, chcemy, aby nie mówiono już więcej o braterstwie, więzach siestrzanych, kuzynostwie lub nieprawych związkach rodzinnych. Stosunki między państwami są stosunkami opartymi na sile, która jest czynnikiem określającym ich politykę.

MORZE ŚRODZIEMNE OBSZAREM ŻYCIOWYM WŁOCH

Morze Śródziemne pod względem geograficznym, historycznym, politycznym i wojskowym stanowi dla Włoch obszar życiowy. Gdy mówimy Morze Śródziemne, włączamy do niego, oczywiście, także tę zatokę, która się nazywa Adriatykiem i w której interesy włoskie są przeważające, ale nie wyłącznie z uwagi na Słowian. I właśnie dlatego od dwóch lat panuje tam spokój.

I wreszcie punkt ostatni, lecz podstawowy i przesądający wszystko



Benito Mussolini.

inne: trzeba się zbroić. Hasło brzmi: zwiększajmy liczbę dział, okrętów i samolotów. Zwiększajmy za wszelką cenę - nawet gdybyśmy to, co się nazywa życiem cywilnym mieli zamienić na tabulę rasa.

Tylko ten, kto jest silny, jest kochany przez przyjaciół i wzbudza obawę u wrogów. Z kart historii, na łali wieków i pokoleń, rozlega się głos: biada bezbronny.

W końcowych słowach Mussolini złożył wyraz uznania faszystowskim organizacjom bojowym za ich odwagę i ofiarność i zakończył: „W słowach „wierzyć, słuchać, walczyć” tkwila, tkwi i będzie tkwila tajemnica każdego zwycięstwa.

Zmiana ustroju sądów powszechnych

Rada Ministrów w dniu 24 bm. przyjęła projekt ustawy o zmianie niektórych przepisów prawa o ustroju sądów powszechnych.

- 1) przekazanie zgromadzeniom ogólnym wszystkich sędziów danego sądu wyboru składu sądownego, który powołany jest do wydawania orzeczeń co do przeniesienia sędziów dla dobra lub w interesie wymiaru sprawiedliwości, w stan spoczynku, bądź na inne miejsce służbowe. (Obecnie sędziowie są wyznaczani przez administrację).
2) Dopuszczenie odwołania od orzeczenia co do przeniesienia sędziów, przy czym odwołanie to rozpoznaje Sąd Najwyższy w składzie 5 sędziów, również wybieranych przez zgromadzenie ogólne. (Obecnie nie ma odwołania).
3) Rozszerzenie wewnętrznego samorządu sędziowskiego przez wprowadzenie do kolegiów administracyjnych większej liczby sędziów, pochodzących z wyboru przez zgromadzenie ogólne.
4) Stabilizacja kierowników sądów grodzkich przez uzależnienie ich odwołania od uprzedniej zgody kolegium administracyjnego Sądu Apelacyjnego.
5) Zrównanie służbowe sędziów śledczych z sędziami sądów okręgowych, a sędziów śledczych do spraw wyjątkowego znaczenia - z sędziami sądów apelacyjnych.
6) Dopuszczenie odwołań od orzeczeń dyscyplinarnych bez względu na rodzaj wymierzonej kary. (Obecnie nie ma odwołań od kar upomnienia i nagany).

Wojska węgierskie obsadzają granicę na północ od Koszyc

W wyniku pertraktacji nastąpiło zawieszenie broni

BRATYSŁAWA, 26.3 - PAT - Ogłoszony dziś wieczorem komunikat min. obrony narodowej stwierdza, że na całym froncie panuje spokój. Došlo tylko do drobnych utarceczek. Na granicach na północ od Koszyc Węgrzy obsadzają granicę.

W piątek wieczorem nastąpiło zawieszenie broni, a wojska węgierskie i słowackie pozostają na swych stanowiskach do czasu powzięcia decyzji przez oba rządy.

Węgrzy zajmują gminy: Prislup, Roztoky, Wysza Rybnica, Jasenow i Nowy Rybnica.

O godz. 19 min. 50 min. obrony narodowej Czattosch wygłosił przez radio przemówienie w którym omówił zatarg słowacko - węgierski stwierdzając, że zawieszenie broni jakie zostało zawarte w wyniku pertraktacji dyplomatycznych pomiędzy rządami słowackim a węgierskim zostało dziś naruszone przez Węgrów, którzy podjęli atak na pozycje słowackie w okolicy Stakczyna.

Sprawkownikami Słowacy podjęli walkę i atak węgierski odparli. Do czasu ukończenia pertraktacji dyplomatycznych wojska słowackie pozostaną na swych pozycjach.

AKCJA WĘGERSKIEGO LOTNICTWA

BRATYSŁAWA, 26.3 - PAT - O około 20 bomb spadło na wyżej położone dzielnice miasta. Zrzucano również kilkadziesiąt kilogramowych bomb zapalających. Zabitych zostało 6 osób cywilnych i 6 wojskowych, w tym jeden porucznik.

Bezprawne zarządzenia niemieckich władz wojskowych w Słowacji

BRATYSŁAWA, 26.3 - PAT - kim znajdowało się przedsiębiorstwo w chwili wkroczenia wojsk niemieckich na terytorium słowackie. Prasa ogłasza wezwania, by osoby zainteresowane zgłaszały urządowi wszystkie wypadki bezprawnego postępowania wojsk niemieckich.

Niemcy w Słowacji domagają się rozszerzenia uprawnień

BRATYSŁAWA, 26.3 - PAT - inż. Karmasin odbył z premierem Biuro prasowe stronnictwa niemieckiego w Bratysławie komunikuje, że przez tego stronnictwa i podsekretarz stanu dla spraw niemieckich przy rządzie słowackim

na najbliższym czasie przedłoży projekt ustawy, regulującej prawną sytuację Niemców w Słowacji. Premier i ministrowie wyrazili zgodę w tym kierunku.

Dotychczas rząd słowacki okazał dobrą wolę w tym kierunku, oświadczając przez usta premiera Tiso gotowość rozwiązania problemu niemieckiego przez przyznanie Niemcom prawa swobodnego manifestowania swej przynależności do narodu niemieckiego i ideologii narodowo - socjalistycznej oraz przez udzielenie im autonomii w dziedzinie kulturalnej, opieki społecznej itp.

W chwili powstania niepodległego państwa słowackiego - stwierdza „Grenzboten” sytuacja zmieniła się na tyle, że obecnie uprawnienia Niemców muszą być rozszerzone i odpowiednio sformułowane.

Kłajpeda - portem wojennym

KŁAJPEDA, 26.3 - ATE - Według pogłosek, obiegających miasto, w najbliższych dniach w porcie Kłajpedzkim na wybrzeżu morskim rozpoczyna się roboty fortyfikacyjne. Port tylko w niewielkiej części zostanie przeznaczony dla statków handlowych, natomiast pozostałość

NIEMIECKIE ŁODZIE PODWODNE

KROLEWIEC, 25.3 - PAT - Do Kłajpedy przybyła, składająca się z 6 jednostek flotylla łodzi podwodnych Weddigen wraz z okrętem macterycznym „Donau”.

CHCIELI WALCZYĆ O KŁAJPEDE

„Zemajtis i Bernot wracają do Kowna!”

KOWNO, 26.3 - ATE - Dn. 22 bm. rozgłoszła kowieńska kilkakrotnie powtarzana następujące wezwanie: „Zemajtis i Bernot nie sprzeciwiajcie się, powróćcie do Kowna”. To osobliwe wezwanie wywołało zromulane zdziwienie wśród słuchaczy radia kowieńskiego, jednakże dopiero teraz wyjaśniono, że dwóch poruczników garnizonu litewskiego, stacjonującego w kraju Kłajpedzkim, nazwiskiem Zemajtis i Bernot z oddziałkiem, składającym się z 19 żołnierzy, postanowili nie wycofać się z terytorium kraju Kłajpedzkiego, lecz bronić się do ostatka.

go, lecz bronić się do ostatka. Oddziałek ten okopał się w Melhrage, nieopodal majątku ziemskiego dr. Neumann i posiadając duży zapas broni i amunicji, postanowił przetrwać walkę z Niemcami. Oddziałek posiadał również radiodiodki, toteż dowódcą armii litewskiej polecił drogą radową nadać wyżej wymienione wezwanie.

Początkowo oficerowie litewscy i ich podkomendni nie chcieli usłuchać rozkazu, jednakże zdając sobie sprawę z komplikacji, jakie mogły wywołać, zdecydowali się powrócić do Litwy.

Plan przerobowy przewiduje powstanie szeregów silnych fortów i stanowisk ogniowych dla baterii nadbrzeżnych.

W czasie ostatniego pobytu ministrów Durczakowskiego i Tuksa w Berlinie, omawiano również słowackie zagadnienia gospodarcze i polityczne. Unia celna i monetarna między Rzeszą a Słowacją nie jest przewidziana, natomiast Niemcy służą będą Słowacji czynnym i radą przy odbudowie jej gospodarstwa i systemu monetarnego.

Po wizycie prezydenta Lebruna w Londynie ANGIELSKO-FRANCUSKA „POLITYKA OKRĄŻANIA”

Wizyta prezydenta republiki francuskiej Lebruna w Londynie posiada specjalne znaczenie z uwagi na niedawne posunięcia polityki niemieckiej. Likwidacja Czecho-Słowacji potwierdziła bowiem istnienie systemu politycznego, opierającego się na założeniach genewskich, co w znacznej mierze ułatwiło Rzeszy przeprowadzenie swoich planów.

Mocarstwa zachodnie zostały zaskoczone akcją Rzeszy i to nie tylko w znaczeniu politycznym ale i pod względem przygotowania do przeciwdziałania. I dopiero teraz odzywa się gwałtowna mobilizacja sił materialnych, dopiero teraz Londyn i Paryż podjęły starania w kierunku utworzenia nowego systemu politycznego. Berlin nazwał to „polityką okrążania”.

Jednym z objawów działalności politycznej W. Brytanii była wizyta prezydenta Lebruna, będąca rewizją na pobyt brytyjskiej pary królewskiej w ub. roku w Paryżu. Dojście do skutku wizyty prezydenta republiki francuskiej właśnie teraz, po ostatnich osiągnięciach Niemiec, nie było przypadkowe. Anglia i Francja pragnęły zmanifestować przed światem, że nadal prowadzą politykę ścisłego współdziałania, że razem przygotowują opór przeciw dalszej akcji niemieckiej.

Przyjęcie zgłoszone prezydentowi Lebrun i min. Bonnetowi w Londynie było nadzwyczaj okazale. Program uroczystości, zorganizowanych z okazji wizyty, podkreślał bardzo wyraźnie te okoliczności, że W. Brytania gościła zwierzchnika sił zbrojnych republiki francuskiej. Stałk „Cote d'Azur”, którym gościnnie francuzi przybyli do Dover, był eskortowany przez dywizjon francuskich kontrtorpedowców i eskadrę brytyjskich samolotów wojсковых. Na powitanie na dworcu londyńskim przybyli, oprócz brytyjskiej pary królewskiej, premiera Chamberlaina, lorda Halifaxa i innych dygnitarzy cywilnych, również naczelni d'wódecy armii brytyjskiej.

Mieszkańcy Londynu mieli sporo okazji do manifestacji na cześć prezydenta Lebruna i republiki. Toteż, ilekroć na ulicy pojawiały się powozy z dostojnymi gośćmi z Paryża chłodny tłum londyński rozgrywał się manifestacyjnymi okrzykami, wi-

tojąc głowę sprzyjającego mocarstwa.

Ale wizyta londyńska nie ograniczała się do tej manifestacyjno-deklaracyjnej strony. Obecność francuskiego ministra spraw zagr. Bonnet'a przy boku prezydenta Lebruna wskazywała wyraźnie, że wizyta dala sposobność do omówienia aktualnych zagadnień politycznych, którymi przede wszystkim są posunięcia Rzeszy.

Wydaje się, że w stosunkach francusko-angielskich nie nastąpiła żadna zasadnicza zmiana. Ostatnie rozmowy w Londynie nie doprowadziły do zawarcia sojuszu wojskowego. Londyn i Paryż uważają bowiem, że współdziałanie ich jest tak ścisłe, a zakres zainteresowań tak określony, że mimo braku pisemnych sformułowań wzajemne stosunki obu mocarstw posiadają charakter sojuszu. Koncepcja takiego stosunku wynika z identycznych warunków, w jakich znajduje się na terenie międzynarodowym Anglia i Francja.

Rządy nasze gorąco pragną czynić wszystko, co leży w ich mocy — mówił król Jerzy VI podczas bankietu w Buckingham Palace — aby we wzajemnym porozumieniu znaleźć rozwiązanie dla tych licznych i ważkich problemów, które dziś stały przed światem”. A prezydent Lebrun odpowiadając podkreślił, że przyjaźń francusko-angielska, gęboko zakorzeniona w świadomości obu narodów, „stała się dziś dla nich niezbywalnym i przyrodzonym warunkiem istnienia”.

Tak formułując konieczność współdziałania Anglii z Francją oboj dostojnicy wierzą, że współdziałanie to będzie celowe i skuteczne oraz przyniesie w swoich wynikach zwycięstwo.

„Jestem jednak przekonany — mówił angielski monarcha, zwracając się do prezydenta Francji — że możemy obaj patrzeć w przyszłość z wiarą i nadzieją świadomi naszej siły, świadomi też tych nieśmiertelnych cnót myśli i ducha, którymi odznaczają się nasze narody i które ujawniają się ze szczególną mocą w godzinie niebezpieczeństwa”.

„Jestem przekonany — odpowiadał prezydent Lebrun — że zespoliwszy swe wysiłki... angielscy i fran-

cuscy możemy stać się dopomocą światu do wydobycia się z tego burzliwego okresu, przez który świat przechodzi obecnie”.

Przypomnieć trzeba, że w przeddzień wyjazdu prezydenta Lebruna do Londynu opublikowano we Francji dekrety, dotyczące przywołania narodu do wojny oraz wprowadzające pewne zarządzenia wojskowe. W Londynie zaś coraz powszechniej utrwała się przekonanie o konieczności wprowadzenia powszechnej służby wojskowej celem uzupełnienia w ten sposób zarządzeń francuskich.

Wyniki rozmów londyńskich zawierają m. in. wzajemne zobowiązanie Anglii i Francji ścisłego współdziałania w wypadku zagrożenia Holandii, Belgii i Szwajcarii, gdyby nawet zagrożenie to nosiło charakter ataku pośredniego. W ten sposób Anglia i Francja usiłują prze-

ciwstwić się ewent. dalszej akcji Niemiec, rociągającej automatyzm pomocy francusko-angielskiej na całą Europę zachodnią. Jak bowiem wywołał premier Chamberlain w Izbie Gmin, Anglia widzi w dążeniach Rzeszy dążenie do panowania nad Europą, na co absolutnie nie godzi się i jest zdecydowana przeciwdziałać.

W chwili obecnej przeciwdziałanie angielsko-francuskie nie przybrało jeszcze określonych form. Rozmowy londyńskie ustaliły jedynie teoretyczne zasady postępowania, ale nie widać praktycznych konsekwencji. Londyn i Paryż i tym razem nie wyszły poza deklaracyjne ujawnienie swojego stanowiska, przez co już narodziły się na słuszny zarzut ze strony niektórych kół francuskich, że deklaracji było sporo, a jednak Niemcy kolejno przeprowadzały swoje plany.

Objawienie powszechnej służby wojskowej, zajęcie Nadrenii, Anschluss Austrii, aneksja Czecho-Słowacji, zajęcie Kłajpedy — oto etapy likwidacji postanowień traktatu wersalskiego, na którą odpowiedziano deklaracjami. „Kiedyż nareszcie Paryż i Londyn zechcą zabrać się za sprawę z bezcelowości tego rodzaju platonicznych kazań? — zapytywał słusznie paryski „Excelsior”.

Anglia i Francja pragną widzieć w swego boku również i inne państwa, aby w ten sposób zwiększyć siłę oporu przeciwko niemieckiemu dynamizmowi. Próby wszakże podejmowane w celu ustalenia płaszczyzny wspólnego działania, jak do-

tychczas zawiodły. Niezbyt dużo jest chętnych do wypowiedziania nowych deklaracji, które do niczego nie prowadzą.

Polityka polska stosując własny system równowagi nie od dalszej podara przede wszystkim na wierze własnej i kieruje się jedynie interesami polskiej racji stanu. I właśnie obecnie może najsilniej ujawniać się siła „mocy” tych założeń.

Wierzymy w moc wojenną Polski. Nie ludzimy się mglistymi i zawodnymi nadziejami na pomoc z zewnątrz, i dlatego spokojnie oceniamy przebieg wydarzeń, będąc przygotowanymi do obrony interesów naszej ojczyzny.

Prezydent Lebrun i marsz. Petain nie będą kandydowali na stanowisko prezydenta

PARYŻ, 25.3 — PAT — „L'Intransigeant” podaje, że prezydent Lebrun, na którego niektóre koła polityczne wywierały nacisk, by zgłosił powtórnie swą kandydaturę na prezydenta republiki, oświadczył, że nie stanowczo odrzuca tego rodzaju propozycje.

Z otoczenia prezydenta Lebrun, jak pisze „L'Intransigeant”, oświadczył miano, że prezydent Lebrun uważa powtórny wybór za niezgodny nie tyle z literą, ile z duchem konstytucji francuskiej.

Również marsz. Petain, obecny ambasador Francji w Burgos, którego kandydaturę niektóre czynniki

wysuwali, jako symbol zjednoczenia narodu w obecnej trudnej sytuacji międzynarodowej, dał znać z Burgos swym przyjacielom, że stanowczo odmawia stawiania jego kandydatury na zgromadzeniu narodowym w Wersalu.

Wobec tego w chwili obecnej zgłoszonych jest oficjalnie 5 kandydatów, a mianowicie: b. przewodniczący Izby deputowanych Fernand Bouisson, senator Justin Godard, b. kilkakrotnie minister marynarki, deputowany z Korsyki François Pietri, obecny minister rolnictwa sen. Gueuille i sen. Henri Roy.

Trocki porwał swego wnuka

PARYŻ, 26.3. — PAT. — „Paris Soir” podaje wiadomość o uprowadzeniu przez Trockiego jego wnuka, który wychowywał się we Francji. Wnuk Trockiego 13-letni chłopiec syn córki Trockiego z pierwszego małżeństwa, która zmarła w Berlinie w 1933 r., był wychowywany we Francji przez przyjaciółkę zmarłego niedawno w Paryżu syna Trockiego, Lwa Sedowa.

Trocki wrócił się z Meksyku do władz francuskich i na drodze prawnej uzyskał odebranie swego wnuka jego opiekunów, z tym jednak, że miał on być oddany pod opiekę kuratora we Francji. Trockie jednak to przyrzeczenie złamał i przez swoich przyjaciół w Paryżu wywiózł wnuka do Meksyku.

USTRÓJ TOTALNY W CZECHACH

Uregulowanie zagadnienia żydowskiego

PRAGA, 26.3 — PAT — Czeski komitet wspólnoty narodowej, mający w nowo utworzonej sytuacji politycznej zastąpić dotychczasowe organy ustawodawcze Czech i Moraw, odbił w sobotę posiedzenie. Na posiedzeniu tym powzięto szereg uchwał, dotyczących projektów uregulowania dwóch zagadnień, stojących na czele spraw wewnętrzno-politycznych protektoratu, mianowicie: zupełnej likwidacji wszystkich stronniczo i wprowadzenia w życie ustroju totalnego, jak również uregulowania kwestii żydowskiej.

Na wstępie posiedzenia członkowie komitetu w liczbie 50 złożyli na ręce przewodniczącego przepisaną przysięgę, ślubując posłuszeństwo prezydentowi Czech i Moraw, noszącemu jak wiadomo w dalszym ciągu tytuł prezydenta państwa.

Po złożeniu przysięgi członkowie komitetu podpisali deklarację, stwierdzającą, że nie będą uczestniczyć w jakichkolwiek lożach wolnomularskich lub podobnych organizacjach.

Następnie komitet przystąpił do opracowania statutu swych kompetencji jak i do opracowania programu swych najbliższych prac. Projekt statutu komitetu przewiduje uwzględnienie zmian zaszytych w zakresie suwerenności państwa.

Co się tyczy kwestii reorganizacji życia politycznego i sprawy żydowskiej komitet uchwalił przedstawić prezydentowi i rządowi protektoratu następujące zalecenia:

„Celem wprowadzenia na obż-

rze Czech i Moraw ustroju totalnego rozwiązane zostaną wszystkie stronniczo i ugrupowania polityczne, dla koordynacji akcji likwidacyjnej ustanowiony zostanie specjalny komisarz rządowy.

Celem uregulowania kwestii żydowskiej komitet wyzywa rząd do wydania zakazu dysponowania przez osoby pochodzenia niearyjskiego jakimkolwiek majątkiem nieruchomości, lub też prawami do niego. Wszelka czynność majątkowa dokonana przez osoby pochodzenia niearyjskiego po dniu 15 marca br. wymagać będzie specjalnego zatwierdzenia przez kompetentne władze.

Ponadto do 15 kwietnia br. przeprowadzona zostanie rejestracja całego majątku, posiadanego przez osoby pochodzenia niearyjskiego.

Za niearyjszków w rozumieniu niniejszego projektu, uważane są osoby, których przodkowie do 3 pokoleńia byli pochodzenia niearyjskiego”.

Zrealizowanie przez rząd powyższych projektów wymagać będzie zarówno aprobaty prezydenta Hachy, jak i protektora Rzeszy von Neuratha.

Jak przypuszcza się jednak projekty te jeszcze przed uchwaleniem ich przez komitet zostały uzgodnione z właściwymi czynnikami niemieckimi, tak, że liczyć się należy z wprowadzeniem w życie postanowień antyżydowskich w całej ich rozciągłości.

Ponadto postanowienia dalszejsze uważać należy jedynie za zarządze-

nie wstępne, nie ulega bowiem wątpliwości, że po przybyciu do Pragi protektora Rzeszy, oraz po definitywnym uregulowaniu wewnętrznych stosunków politycznych powzięta zostanie akcja, zmierzająca do uregulowania sprawy żydowskiej, ściśle według wzorów niemieckich.

Wywiad z protektorem Czech

PRAGA, 26.3 — ATE — Gauleiter Sudetów Konrad Henlein udzielił wywiadu przedstawicielowi „Deutscher Allgemeine Zeitung”. Henlein podkreślił w swym wywiadzie konieczność nawiązania zdrowych nor-

malnych stosunków pomiędzy narodami niemieckim i czeskim i zagojenia starych ran. Uważa on to za swe najważniejsze zadanie jako szefa administracji cywilnej Czech.

Konrad Henlein pragnie uczynić wszystko, co leży w jego mocy, aby usunąć nienawiść pomiędzy obu narodami i oprzeć stosunki na wzajemnym poszanowaniu.

W dziedzinie gospodarczej protektorat Czech i Moraw odnieście, zdaniem Henleina, korzyści ze związku z Niemcami.

Przechodząc do sprawy językowej Henlein stwierdził, że zagadnienie to przestało być kwestią pretilkową.

Akcja o uregulowanie stosunków służbowych pracowników samorządowych

Sprawa ustawowego uregulowania stosunków służbowych pracowników samorządu terytorialnego już od kilku lat jest przedmiotem dyskusji na terenie Sejmu. Ostatnio dwa fakty zaktualizowały to zagadnienie.

23 stycznia rb. poseł Jan Wójcik złożył do łaski marszałkowskiej interpelację do min. spram wewnętrznych w kwestii uregulowania stosunków służbowych pracowników samorządu. Biuro Sejmu doręczyło posłowi Wójcikowi odpowiedź ministra spraw wewnętrznych, przy-

zując stanowisko, jakie w tej chwili Rząd zajął w tej sprawie.

Odpowiedź stwierdza na wstępie, iż Rząd stale w pełni docenia wagę i potrzebę ustawowego uregulowania sprawy pracowniczej w samorządzie. Premier wspomina dalej o związku kwestii kolepcznicza warunków materialnych pracowników samorządowych z problemem uregulowania finansów komunalnych poczem omawia zagadnienie zasadniczego uregulowania spraw praktycznych i dyscyplinarnych.

„Obecnie stwierdza m. in. Premier — skoro z inicjatywy poselskiej przed kilkunastu dniami wniesiony został projekt kodeksu służby w samorządzie terytorialnym, który jest wyrazem uzgodnionych poglądów sier pracowniczych, problem ten znajduje się znów na warsztacie prac Izby Ustawodawczych i Rząd w odpowiednim momencie będzie miał możliwość ustosunkowania się do założeń i zasad projektu”.

Wobec zyciawego stosunku Premiera do sprawy pracowniczej i mając w pamięci jego wystąpienie na posiedzeniu w dn. 27 stycznia 1937 r. — ogół pracownicy spodziewa się przychylnego przyjęcia przez Rząd postulatów zawartych w projekcie kodeksu służby w samorządzie terytorialnym.

Projekt ten w dniu 15 lutego rb. złożony został do łaski maorszałkowskiej przez grono posłów - samorządowców na czele z postem Franciszkiem Filipiskim, presem Zw. Pracow. Samorządu Terytorialnego R. P. Projekt, opracowany na podstawie długotrwających i wszechstronnych studiów — jest wyrazem opinii i zawiera postulaty wszystkich pracowników terytorialnych.

Tezy projektu znejdą niewątpliwie zrozumienie na terenie Izby Ustawodawczych, złożone bowiem zostały do łaski marszałkowskiej za zgodą przewodni klubu parlamentarnego O. Z. N., dwunastużyciennie zdecydowana większość,

Przygotowanie O.P.L. w dziedzinie budownictwa przemysłowego

Rozporządzenie Rady Ministrów

Na posiedzeniu w dniu 24 bm. Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie o przygotowaniu w czasie pokoju obrony przeciwlotniczej i przeciwarzewej w dziedzinie budownictwa przemysłowego.

Rozporządzenie dzieli zakłady przemysłowe na trzy kategorie.

Do kategorii A zalicza się: 1) zakłady przemysłowe, pracujące na potrzeby obrony państwa; 2) zakłady przedsiębiorstw państwowych oraz przedsiębiorstw, zastrzeżonych ustawowo wyłącznie państwu, zatrudniające ponad 500 robotników; 3) zakłady przemysłowe, podlegające przepisom rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 1927 r. o prawie przemysłowym, zatrudniające ponad 500 robotników.

Do kategorii B zalicza się: 1) zakłady przedsiębiorstw państwowych oraz przedsiębiorstw, zastrzeżonych ustawowo wyłącznie państwu, zatrudniające ponad 150 robotników; 2) zakłady przemysłowe, podlegające przepisom rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 1927 r. o prawie przemysłowym, zatrudniające ponad 150 robotników; zakłady użyteczności publicznej z wyjątkiem zakładów wodociagowych, kanalizacyjnych i elektrowni, zatrudniające ponad 150 robotników, obsługujące miasta i inne osiedla.

Do kategorii C zalicza się zakłady użyteczności publicznej i zakłady przemysłowe, podlegające przepisom rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 1927 r. o prawie przemysłowym, nie należące do kategorii A lub B.

Przepisy rozporządzenia nie stosuje się do: zakładów przerobu gospodarnego, cegielni, klinkierni, kamieniołomów, wapienników, tartaków, fabryk dykt i płci spłiniowych z włókna drzewnego, zakładów przemysłowych i handlowych, mieszczących się w domach o przeważającym charakterze mieszkaniowym, zakładów przemysłowych, zatrudniających poniżej 50 robotników, zakładów rzemieślniczych.

Zakładów przemysłowych nie należy uważać za bezpośrednio sasiadujące z innymi zakładami, istniejącymi lub nowo budowanymi.

Zakłady przemysłowe mogą być uszczelnione obok siebie, gdy względy gospodarcze lub techniczne wymagają skupienia takich zakładów. Powierzchnia obszaru, na którym może być dopuszczone skupienie zakładów, nie może przewyższać 10 ha.

Skupienia zakładów przemysłowych, obejmujące obszary ponad 10 ha, są dopuszczalne wówczas, gdy względy bezpieczeństwa życia lub zdrowia ludzkiego albo poważne względy gospodarcze tego wymagają. W tym przypadku obszary skupień zakładów przemysłowych należy podzielić na części, każda o powierzchni nie przewyższającej 10 ha, odgraniczając je od siebie za pomocą ziemnych murów o wysokości co

najmniej 150 m, zabezpieczonych, zakrzewionych lub obsadzonych trawą albo znajdujących się pod uprawą rolną, ogrodniczą itp.

Nowourządzane zakłady przemysłowe, zaliczone do kategorii A i B, należy zakładać w znacznym oddaleniu od punktów lotowej orientacji lotniczej (skrzyżowań arterii komunikacyjnych, rowów i rzek, lasów o charakterystycznych kształtach itp.).

Kolonie robotnicze i urzędnicze, przeznaczane dla pracowników nowourządzanego zakładu przemysłowego, zaliczonego do kategorii A, należy zakładać w odległości co najmniej 500 m od najbliższych budynków, bądź od najbliższego miejsca pracy zakładu przemysłowego. Przepisy tego nie stosuje się do budynków, przeznaczonych na mieszkania dla pracowników, których obecność na obszarze zakładu przemysłowego jest stale konieczna.

Rozporządzenie zawiera szczegółowe przepisy, określające sposób budowy i urządzenia z zakresu O.P.L. zakładów przemysłowych.

Droga wodna Bałtyk - Morze Czarne

W ciągu ostatnich kilku lat wielką organizacją i stowarzyszeniem dużej uwagi i pracy poświęcił temu wielkiemu zagadnieniu, jakim jest niewątpliwie droga wodna przez Wisłę — San — Dniestr — Prut — zwana pokrótce drogą wodną Bałtyk — Morze Czarne.

Droga ta przebiegając na przestrzeni około 1170 km przez terytorium Polski, oraz około 730 km przez terytorium Rumunii, stanowiłoby w przyszłości najkrótsze połączenie Bałtyku z Morzem Czarnym i stworzył niewątpliwie bardzo poważny szlak komunikacyjny zarówno dla ekspansji życia gospodarczego Polski, jak również ważną arterię tranzytową między północną a południem Europą i Bliskim Wschodem.

Na całość odcinka tej drogi wodnej, przebiegającej przez terytorium państwa polskiego składałyby się według opracowanych dotychczas szkieletowych projektów: Wisła od Bałtyku do ujścia Sanu — długość 650 km, jako droga wodna naturalna, oraz skanalizowany San, kanał między Sanem i Dnie-

stem, wreszcie skanalizowany Dniestr do Zalesszczyk — jako sztuczna droga wodna o długości łącznej około 520 km.

Jeżeli chodzi o koszt wykonania tej wielkiej inwestycji na terenie państwa polskiego, to kształtują się one, według tychże projektów, około sumy 700 mil'ionów złotych z tego na regulację Wisły przypadłoby suma 300 milionów zł, zaś na sztuczną drogę wodną 400 milionów zł, nie licząc oprocentowania kapitału w czasie budowy (tzw. interkalaria).

Koszty rumuńskiej przestrzeni o łącznej długości około 730 km drogi wodnej wyniosłyby około 270 milionów zł.

Z przypadającego na teren Polski odcinka o długości 1170 km przeszło połowę jego stanowi Wisła. Potrzeby życia gospodarczego, a zwłaszcza budowa C. O. P. wysunęły na czoło zagadnień wodno-ekonomicznych usprawnienie w pierwszym rzędzie górnej Wisły do Sandomierza, jako odcinka najbliższego.

niezbędne uzupełnienie przyszłego wielkiego szlaku Bałtyk — Morze Czarne, połączy bowiem tę magistralę z ośrodkiem produkcji węgla, który będzie jednym z najważniejszych produktów wozonych drogą.

Równoległe będzie musiała ruszyć sprawa regulacji Wisły środkowej dla połączenia jednolitą drogą wodną Zagłębia Węglowego Sandomierza ze stolicą i portami morskimi.

Do uporządkowania Wisły potrzeba jednak nie tylko odpowiednio wysokich dotacji finansowych, ale również i odpowiedniego czasu na racjonalne przeprowadzenie robót z punktu widzenia technicznego wykonania. A czas ten należy określić przynajmniej jako okres 15—20-letni.

Z tych względów, wbrew pozorom, jakimś może mogłyby się zasugerować czytelnik prasy codziennej ostatnich czasów, wykonanie sztucznej części oświatowej drogi wodnej to znaczy kanalizacji Sanu, kanału San — Dniestr oraz kanalizację Dniestru należy traktować jako zadania drugoplanowe w porównaniu

z regulacją Wisły.

Taki program budowy sieci polskich dróg wodnych narzucony przez wymagania życia gospodarczego państwa w miarę posiadanych środków realizuje Ministerstwo Komunikacji, doceniając równocześnie należycie wagę zadania drogi wodnej Bałtyk — Morze Czarne, a zwłaszcza konieczność przeprowadzenia już obecnie odpowiednich studiów ekonomicznych i technicznych dla omawianej drogi wodnej.

Gruntowne bowiem oświetlenie zagadnienia i wyjaśnienie jego strony technicznej, a zwłaszcza ekonomicznej, jest niezbędne przed przystąpieniem do jakichkolwiek prac.

W każdym razie, niezależnie od sposobów rozwiązania zagadnienia sztucznego odcinka drogi wodnej Bałtyk — Morze Czarne, bezspornym już obecnie faktem jest konieczność prowadzenia w pierwszym rzędzie regulacji Wisły, stanowiącej najważniejszą część składową całej sieci polskich dróg wodnych jak również i tej wielkiej magistrali, mającej połączyć dwa morza.

Problem oddłużenia gospodarstw wiejskich

Przemówienie p. sen. Łazarskiego na plenum Senatu

Poniżej zamieszczamy w skróconym przebiegu przemówienie prezesa Rady Okr. OZN p. sen. Michała Łazarskiego, który poruszył w Senacie b. zwolnie die rol. i sprawy IR e d.

Wysoka Izbo. Niniejszym zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Rolnej w sprawie projektu ustawy o częściowym zawieszaniu wymagalności długów rolniczych.

Projektowana ustawa dotyczy tego zagadnienia. Od lat widać ona troskę rolnictwa, gdyż w życiu gospodarczym ratkowany dotąd fakt, a owoce — niskie ceny płacanych i nieopłacalność zdatów pracy na roli — wodowały demanty w życiu.

dzisiaj za te dwie krowy całym 10-morgowym gospodarstwem nie jest on w stanie zabezpieczyć kosztów procentów i długu. Jest to najlepszym dowodem, jak obecnie wygląda ta sprawa.

Podnoszę tę sprawę z całym naciskiem, ponieważ ustawa, która referuję, zabezpiecza tylko rolników na krótki okres czasu, bo zaledwie do 30 czerwca r.b., przed egzekucjami i przed powodowanymi przez nie przyrostem długów. Ma więc ona wartość jedynie o tyle, o ile do wymienionej daty 30 czerwca zostanie ostatecznie przygotowana i uchwalona ustawa, która dokona oddłużenia gospodarstw wiejskich.

To stanowisko zajęła Komisja

Rolna Sejmu i temu pogładowi dał wyraz poseł sprawozdawca. Stosownie do tej ustawy pan Minister Poniatowski do art. 2 zabrał głos w dniu 22 ub. mies. z trybuny sejmowej i oświadczył:

Aczkolwiek tą ustawą nie jest obojętny dług funduszu obrotowego reformy rolnej to jednak p. Minister Poniatowski zapewnił, że te długi do tego czasu, do 30 czerwca nie będą egzekwowane z nieruchomości. Wyrażam również głębokie przekonanie i sądzę w imieniu całej Izby, że Minister Skarbu i Banku Państwowego również zajmą identyczne stanowisko i do tego czasu zaprzestaną egzekucji kosztów oraz kredytów

Banku Rolnego, Wysoka Izba Proszę o przyjęcie projektu ustawy w brzmieniu zaproponowanym przez Komisję Rolną Senatu (druk sejmowy 184 i senacki 58) Stwierdzam z całym naciskiem, że postulaty rolników w zakresie oddłużenia muszą być w całości załatwione, ponieważ nie stanowią one ani przedmiotu gry politycznej, ani przedmiotu intryg, ale odpowiadają pilnym i palącym potrzebom wielkich rzesz ludności wiejskiej. (Okłaski).

Większość senatorów wypowiedziała się za wnioskiem, którego popierał p. sen. Łazarski i w ten sposób ustawa ta została uchwalona.

Nioudany wiec przedwyborczy P. P. S. B. pos. Dubois nie przyjechał do Białegostoku

W dniu wczorajszym miał się odbyć w sali teatru „Palace” wiec przedwyborczy PPS, na który zapowiadany był przyjazd b. posła Dubois.

Mimo szumnej reklamy na wiec przybyło zaledwie 150 osób, przeważnie Żydów, tak, że sala świeciła pustkami.

Wobec nieprzyjazdu b. pos. Dubois do pustej sali przemówił p. Kapitulko, udzielając następnie głosu prezesowi OKR-u PPS, Zaorskiemu i Rutkowskiemu.

W czasie przemówień przed-

stawiciele Robotniczego Komitetu Wyborczego do samorządu miejskiego rozrzućili ulotki nawołujące do zbankotowania klasowców, którzy idą do wyborów razem z Żydami.

Część obecnych na wiecu mimo silnej strazy płatych bojówek partyjnych, które usiłowały siłą zatrzymać na sali zebranych, opuściła salę, tak że do końca wiecu zostało zaledwie około 100 osób, razem ze sztabem związkowym i członkami namyjnych bojówek.

Piękny bilans pracy komitetu opieki nad szkołą im. Króla Batorego w Wolkowsku

Komitet opieki rodzicielskiej przy państwowym liceum i gimnazjum im. Króla Stefana Batorego w Wolkowsku, pod przewodnictwem sędziego W Ostrowskiego, opiekujący się 406 osobami niezamożnej młodzieży szkolnej z miasta i powiatu, rozwijał ostatnio bardzo intensywną działalność.

Poza coroczną wydatną pomocą niezamożnej młodzieży, w postaci dożywiania i uczczenia opłat szkolnych i t. p., w tych dniach komitet zdobył się na wielki wysiłek, nabywając całą radioaparturę nadawco-odbiorczą, która została już oddana do użytku dyrekcji szkoły.

Ponadto Komitet zamierza w najbliższym czasie urządzić kryta strzelnicę przy liceum i gimnazjum, czym waleńie przyczyni się do rozwoju sportu strzeleckiego wśród młodzieży szkolnej.

Zamierzenia Komitetu nie wątpliwie rychło zostaną zrealizowane, gdyż zaległe składki wpływają dość intensywnie, co należy przypisać dużemu zaufaniu, jakim się cieszy Komitet wśród całego miejscowego społeczeństwa.

—o—

Niesłychane chwytby konkurentów

W onegdajszym numerze „Robotnika Białostockiego” ukazała się inspiracja z zewnątrz notatka, że z wydawnictwa naszego „na tle nieporozumień finansowych dezertował w niewiadomym kierunku” redaktor „Kurieria Białostockiego” p. Malwiński, który miał mieć przednio jakieś „nieporozumienia w Związku Młodej Polski”.

Wiadomość tę powtórzył we wczorajszym numerze in-eks-tyso, powołując się na „Robotnika Białostockiego”, „Dziennik Białostocki”.

Wymaga to z naszej strony wyjaśnienia. P. Malwiński nie był, jak to wie napewno „Dziennik Białostocki”, żadnym redaktorem naszego pisma, gdyż nie był i nie jest dziennikarzem. Został przez nas przyjęty jako praktykant na reportera na okres 2 tygodni. Ponieważ nie nadawał się do tej pracy, został po dwóch tygodniach zwolniony. Zadanych nieporozumień, a szczególnie nieporozumień finansowych z wydawnictwem nie miał.

Otrzymał wynagrodzenie za dwa tygodnie pracy i w ten sposób swój stosunek z „Kurierem Białostockim” zlikwidował. Nie potrzebował więc dezertować z „Kurieria Białostockiego”.

Wiemy pozytywnie, że kolo „Robotnika Białostockiego” kreca się różne typy z pod ciemieniem tysiąc złotych i kupił za niej gwiazdy, będące brudnym narzędziem w ręku pewnego

prasowego wydawnictwa, które jest szczególnie zainteresowane w zwalczaniu naszego wydawnictwa. Nie mając samo odwagi wydawnictwo to posługuje się przez te typy „Robotnikiem Białostockim”. Stwierdzamy również, że od roku „Dziennik Białostocki” poraz pierwszy przyciąga in extenso wyssaną z brudnego palucha przez „Robotnika Białostockiego” wiadomość, która miała na celu udzielenie rykoszetem w nasze wydawnictwo.

Nie trzeba być szczególnie domyślnym, aby dojść do wniosku, że te dwa takt wzięte są ze sobą nierozdzielnie. Te niesłychane chwytby, bo trudno znaleźć dla nich inną nazwę, nie wymagają z naszej strony żadnych komentarzy.

Uważamy jednak za swój obowiązek, naprzywęd dziennikarski, dodać pewną uwagę pod adresem „Dziennika Białostockiego”, „W. Kurierze Białostoc-

kim” pracuje dwóch zawodowych dziennikarzy niżej podpisani i przez Syndykatu Dziennikarzy p. Czesław Ancerewicz. Więcej pismo nasze redaktorów nie ma i nie miało.

W „Dzienniku Białostockim” pracuje trzech zawodowych dziennikarzy: p.p. red. Mączewski, Ryszard Puchalski i Buryk. Administrator bowiem „Dziennika Białostockiego” p. Dryl, który — co jest publiczną tajemnicą — nadaje kierunek temu piśmie, a który jest tytułowa a n y redaktorem, żadnych kwalifikacji na dziennikarza niema.

Zaznaczamy przytem, że w stosunku do zawodowych dziennikarzy, pracujących w „Dzienniku Białostockim” a którzy mogą być powolnym narzędziem w rękach p. Dryla — rozporządzamy sankcjami na drodze zawodowego sądu koleżeńskiego.

Mikołaj Zdanowicz

Zebranie b. ochotników Armii Polskiej

— W dniu wczorajszym odbyło się w lokalu OZN, przy ul. Pierackiego 10 zebranie b. ochotników Armii Polskiej, na którym ukonstytuowały się władze związkowe b. ochotników. W zebraniu tym wzięło udział około 400 osób.

APOLLO

Dziś wielki piękny film polski

Dziś ceny od 75 gr. 5, 645, 830, 1015.

Wg. powieści T. Dolgi-Mostowicza

Popierajcie L.O.P.P.



Dr. MUREK

- BRODNIEWICZ
- ANDRZEJEWSKA
- INA BENITA
- NORA NEY
- L. WYSOCKA
- STĘPOWSKI i in.

ŚWIAT Dział wyświetlany Początek 5, 7, 9

ajpotężniejsze, nigdy nieprzecignione arcydzielno arcydzielne w nowej wersji dźwiękowej

KRÓL KRÓLÓW

Zywość, Męka, Śmierć i Zmartwychwstanie Pana Naszego Jezusa Chrystusa

Przynajmniej raz w roku wejrzmy w głąb duszy naszej, przeżyjmy chwile uprzytomniające nam Wielką Tajemnicę Odkupienia!

real. Cecilia B. de Milla

Kino „PAN” Ceny od 54 gr.

Dzisiaj i dni następnych Premiera najnowszej arystokraty filmowej

KIBIC

FERNANDEL

W roli głównej niezapomniany wesoły ordynans

Kino „POLONIA” Ceny 25 gr.

Film kryminalny

Tajemniczy przeciwnik

w roli głównej WILLIAM POWELL

Kino „GRYF” Ceny 25 gr.

Epokowe arcydzieło filmowe w g. głosnej powieści JULIUSZA WERNEGO

KURIER CARSKI

W roli gl. A. Wolbrück Elżbieta Allan

Powołanie Miejskiej Komisji Oświatowej

W Dz. Ustaw R. P. Nr. 6, poz. 95 opublikowany został tekst ustawy o zespoleniu samorządu szkolnego z samorządem terytorialnym.

Ustawa wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia, co pociągnie za sobą likwidację miejskiej rady szkolnej i powołanie Miejskiej Komisji Oświatowej.

W skład komisji wchodzi: prełożony gminy, jako przewodniczący komisji, trzech członków, wybranych przez radę gminną spośród, lub spoza jej grona, dwóch nauczycieli

publicznych szkół powszechnych, delegowanych przez inspektora szkolnego, dyrektor lub kierownik szkoły średniej ogólnokształcącej, delegowany przez Kuratora okręgu szkolnego, jeżeli szkoła taka na obszarze gminy istnieje, inne osoby powołane przez komisję, nie więcej jednak niż dwie.

Poza tym w posiedzeniach komisji oświatowej gminnej mogą brać udział: inspektor szkolny lub jego zastępca oraz delegat komisji oświatowej powiatowej z prawem zabierania

głosu poza kolejną mównicę. Prócz tego na zaproszenie przewodniczącego komisji przedstawiciele prawnie uznanych wyznania, lekarze szkolni, kierownicy szkół, przewodniczący komitetów szkolnych i inne wymienione w ustępie niniejszym osoby mają prawo do głosu doradczego.

Po ukazaniu się rozporządzenia wykonawczego do niniejszej ustawy Miejska Komisja Oświatowa przyjmie akta i działalność Miejskiej Rady Szkolnej.

Przykładnie ukarany został s'ewca pariki, żyd-kupiec leśny

Na dowcipny, a jednocześnie ładacki pomysł wpadł Izrael Nowik, kupiec leśny z Wolkowskiej.

W związku z ostatnimi wydarzeniami politycznymi na terenie Europy Środkowej Nowik, który eksploatuje las w gminie Porozów, ogłosił wśród włościan z kilkunast wsi w tej gminie, że banki i instytucje kredytowe zawiesiły wypłatę wkładów. Nowik zrobił to dlatego, aby odwleć termin wypłaty zarobków zajętych u niego przy zwłoczce drzewa włościanom.

Za wprowadzenie niepokoju publicznego wśród ludności Nowika z polecenia p. starosty powiatowego zatrzymano.

Prawdopodobnie skierowany będzie do Berez.

—o—

NOWOSCI w Białymstoku NOWOSCI!

W Zakładzie fryzjerskim

W. Goszczyckiego ul. Kilińskiego 10, jako jedynym w Białymstoku (włącznie damskim)

Trwała i skuteczna wykonuje się bez par i prądu nowoczesnym specjalnym aparatem do najnowszych tryzur — z gwarancją że nie niszczy włosów.

Nowootwarty chrześcijański skład papieru i artykułów kancelaryjnych

Józefa Kopaszewskiego

Białystok, ul. Piłsudskiego 25, tel. 3-98

poleca po cenach konkurencyjnych wszelkie przybory i książki szkolne kancelaryjne albumy ołtarzowe, ołówki automatyczne, — papeterie ozdobne i wiele innych. —

Specjalność: naprawa piór wiecznych.

Na wiosnę i lato

JEDWABIE

WĘŁNY DAMSKIE

FIRANKI

Materiały męskie fabryk bielskich w olbrzymim wyborze

GOBELINY

OBRUSY

KAPY i t. p.

FIRMA CHRZEŚCIJAŃSKA

STEFAN JANIK

Białystok, Rynek Kościuszki 8

FRYZJER DAMSKI

były współpracownik firmy „RENÉE” w Zakopanem

Specjalność TRWAŁA ONDULACJA

Białystok, ul. Br. Pierackiego 34 W PODWÓRZU.

niejszym zawiadaniom Szanowne Klientki, iż uzupełniłem swój zakład w najnowocześniejsze aparaty ostatniej konstrukcji do TRWAŁEJ ONDULACJI.

Wykonuję trwałą ondulację pod gwarancją, bez różnicy jakości włosów.

Higieniczne i nowoczesne urządzenie zakładu, jak i fachowa obsługa dadzą pełną gwarancję zadowolenia Szan. Klientkom.

Z poważaniem

TOMASZ SŁAWIŃSKI

ul. Br. Pierackiego 34 (W PODWÓRZU)

NA KANWIE

Zegluga podwodna na głębokości 9000 mtr

Nieboszczyk

na gazie

Siedziałem przerażony w nogach szpitalnego łóżka i spoglądałem na cbandelowanego przyjaciela. Telefonował, żeby przyjechał. Gdyby nie lewa rezerwa oko, wyzierające ostrożnie spod gazy i czubek noska buraczkowej barwy nigdy bym go nie poznał. Wreszcie, opanowawszy wzburzenie, spytałem: - Panie L. czek, co się pana stało?

- Nie mnie się tak tego nie stało tylko mój małżonek jeden ślip wybiła. Trzy dni w łóżku posadłem i 4 zęby koronowe do Gdyni popłynęły. I to wszystko z powodu obywatelskiej dobroci ciyili przez gazowe jedności czyli przez Opla.

- Został pan zaprowadzony? - Sto razy gorzej! Kwalifikacje czyli czynność kupa otrzymane i byłem przydzielony penskiem do gmatłych obywateli.

- No a to nieporozumienie i żona tak fatalne?

- Można powiedzieć tragiczne! Rozszerzerow e faktycznie w małżonkowskiej miłości jak również złamanie ślubnego szacunku za moje dobro!

Do jejeli małżonka ślubna swego go meła, która się za kupa w obywatelskiej pracy ofiarował jeżeli taka ipeyrtowa magiera taky ofiarę strzeżoną walkiem od ciała i pogrzebaczem po mordzie wasta, to co jest warta międzynarodowa miłość skoro w najbliższej rodzinie takie draństwo frekwencje posiada!

- Ale niechże mi pan opowie, jak się to stało.

- Zwyczajnie się stało. Był przykaz w razie jak się do schronu ganiad? Był! Wic myślałem se ez znojomkiem tu jednym, po co tak na łanu capu, jeżeli można, spokojnie udeś się do przepięknego i przepięknego miejsca, no i poszlim do baworii na Niskie ulice zara we czwartek.

W piątek, co ja panu nie powiem, już byłem zagawony. Bo znojomki miał se z sobą kawalek szynki i rolotek i umówim się, że co śkanie w ten szynie to mi pod te szynie duszkiem pół butelki...

A niech pan dżelzy: tu nałat aropolan i bomby z Heberbuszem, a tu pożar, a tu poploch, bo się to temu to tamtemu se strachu nieśczęście przytrafiło! Remy koguła co tu robić, co tu robić, żeby te resztki życia dla kochanych dżelatek i drogiej ojczyzny zachować!!

Marek nie mamy, a tu huk, a tu śażły antałek piwka nastawił, a tu Bieneszczak znów w te szynie wali tu chłaj te pół butelki, tu stałowany boczek stygnie, tu gazy wulga-cie goście produkują!... Jedn... sz... wo, końby lub stracił, co łopcz... czwitek.

Więc w sobotę już dobrze pod wieczór zadzwonił Bieneszczak o siatki raz w szynie i powiada: - Felek, trza co skombinować, jest sobota, a nasz od czwartku w domu: brak Co będzie?

- Co ma być frajerze? Przypu-cułem się do zacczonych trądów z czarną kartką i guzik nem baby zrobia.

Wtenczas Bieneszczak mnie, a ja jego owinelem w czarny papier i poszlim do domu czyli w tejsze sieni wżawis mnie, a ja wżawis niego. Nie zasztukałem jeszcze do sto-

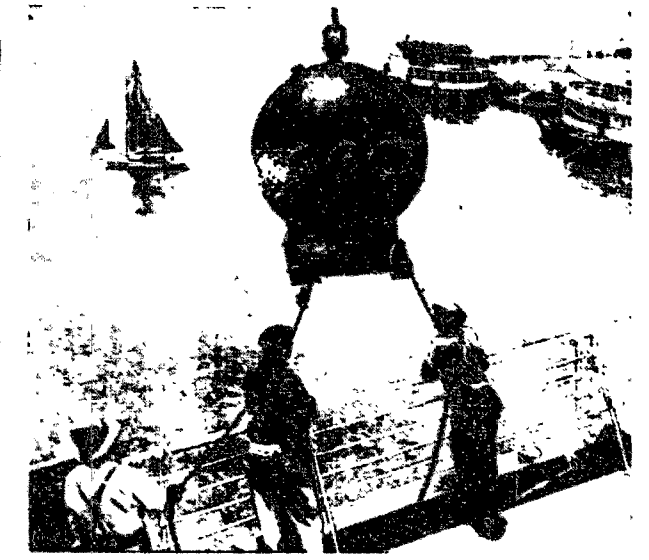
Plama na morzu wskaże miejsce „wodowania” kuli-kabiny

Znany powszechnie pionier lotów statów ferryżnych, profesor August Piccard, udzielił wywiadu o szczegółach zamierzonej wyprawy w głąb oceanu, której zadaniem byłoby zejść do najgłębszej otchłani morskiej w pobliżu wysp Ionga (4.750 mtr).

metrów. Z drugiej zaś strony ol-porności stalowej kuli na nieopraw-dopodobnie wielkie ciśnienie zewną-trzne wody (około 1 kg. na cm. kw na każde 10 metrów zanurzenia) jest tak duża, że skonstruowanie kabiny kulistej ze specjalnej stali która by wytrzymała ciśnienie te-

ciężstwo uszkodzenia kuli podczas końcowych i najkrytyczniejszych chwł tej niezwyklej zeglugi. Balast u spodu kuli - głównie śrut żelazny - będzie się znajdował w stanie namagnesowania przy pomocy słabego prądu stałego z akumulatorów, znajdujących się wewnątrz kabiny. Wystarczy jedyną posunąć przełącznika przerwać ten prąd, aby usunąć namagnesowanie i spowodować wysypywanie się balastu z szybkością 50 kg. na minutę.

Powtórne włączenie prądu ziem-nia nychłim osł sypli śrut w zwartą i silnie przytrzymałą masę metalu. Połącznicie innego wyłącznika może spowodować uwolnienie kuli od całego ciężkiego stożka balastowego i gwałtowny zryw do góry, co jest rzeczą wielkiej wagi w razie odkrycia nieszczelności kuli, lub innego niebezpieczeństwa.



Żelazny drwon nurkowy, w którym dr Beebe opuścił się na dno morza do głębokości 3000 stóp.

Dziesięć godzin osiągnął i to z wielkim trudem zaledwie jedną dziesiątą tej głębokości, a od czasu gdy amerykański biolog William Beebe osiągnął 925-metrową głębokość, nikt nie podejmował już dalszych prób.

Kula stalowa, w której Beebe spuszczał się na dno morza, była umieszczona na końcu liny stalowej, odważanej stopniowo z wielkiego bełna. Długość liny musiała być z natury rzeczy określona i nie można było w tym względu wytrzymałość materiału przekraczać 1000

głębokości nawet 13 km., leży zupełnie w zakresie możliwości technicznych.

Prof. Piccard powziął więc śmia-łą decyzję uwolnienia się od liny i spuszczenia się w głąb oceanu w stalowej kuli zupełnie wolnej.

Zasada tego rodzaju zeglugi przypomina uderzającą lot balonem. Podwodna kula musiała być oczywiście odpowiednio obciążona wytrzyma-łością, reflektory i okna z grubościennego kwarcu, a wewnątrz odpowiedni aparat do regeneracji powietrza. Równowagę podczas zeglugi ma zapewnić bardzo pomysłowe urządzenie: na szczycie kuli i zostanie umieszczony wysoki cylinder, wypełniony materiałami lżejszymi od wody (oliwą, parafiną) co zapewni jej stałe położenie pionowe, zwłaszcza że od spodu będzie się znajdował wielki i ciężki stożek z żelaznym balastem.

Sposób manewrowania kulą, zagubioną w otchłani oceanu i obciążoną zewsząd straszliwym ciśnieniem, jest problemem bardzo trudnym, który został jednak rozwiązany w sposób możliwie prosty i bardzo pomysłowy. Gdy obciążona kula, opadając coraz niżej, zbliży się do dna, osiadłszy na nim wprawdzie część balastu uwieszona na długiej lince stalowej, co automatycznie zahamuje spadek, a nawet da pewien impuls do ruchu w górę. W ten sposób zostaje wyłączone niebezpie-

czeństwo uszkodzenia kuli podczas końcowych i najkrytyczniejszych chwł tej niezwyklej zeglugi.

Ze względu na prądy morskie kabina kulista, po odbyciu swej podróży podwodnej, wypłynie na powierzchnię przyznaczone miejsce od miejsca zanurzenia. Jej odnalezienie może się okazać trudne - jest to długi krytyczny moment przedsięwzięcia. Ale i to zostało przewidziane. Na zewnętrznej kuli jest umieszczone baterie świec dymnych wybuchających przy zetknięciu się z nowierzchnią i które w ten sposób zasygnalizują miejsce pobytu kuli.

Niezależnie od tego, będzie można ją zaprzepnować słynny wynalazca francuski, Georges Claude, z łatwością po wyrzuceniu zabrzuć wodę na przestrzeni 1 km. kw. Fluorescencją, stworzyć więc na morzu plamę, którą z łatwością spostrzeże samolot nawet z dużej odległości.

Jak widać z tych kilku szczegółów planu pokonania najwyższych głębokości w zmiękniętej kuli, niestrudzony pionier stratosfery przygo-

Zasnęła, jako młoda dziewczyna obudziła się, jako stara kobieta

Przed kilku dniami zmarła w Nowym Yorku w wieku 98 lat Akeja Funcher, siostra zmarłej w roku 1916 Mollie Funcher, którą swego czasu nazywano w dziennikach całego świata „zagadką medycyny”.

Mollie przez 50 lat była nieprzytomna i w tym czasie napisała w transie 60.000 listów. Na tym jednak nie koniec, bo poza pisaniem listów w stanie zupełnej nieprzytomności szyla ona ubrania, komponowała arie, a następnie wykonywała je i inne utwory muzyczne na skrzypcach w sposób mistrzowski. Po śmierci jej siostry w znalezionych listach, które dotychczas znajdowały się u niej, zostały przekazane do muzeum psychologicznego w Nowym Jorku.

Historia choroby Mollie nie jest długa i nie nie da się na jej podstawie wyciągnąć wniosków, co do przyczyny niesamowitej choroby. W roku 1886, jako 18letnia dziewczynka, podczas jazdy w dorożce, którą wyjechała z rodzicami na spacer, straciła nagle przytomność, oślabła i zaniemówiła. Przez sześć lat znajdowała się w stanie, który wszyscy lekarze określili nie inaczej, jak krótkim i strasznym słowem: agonia. Przez cały ten czas

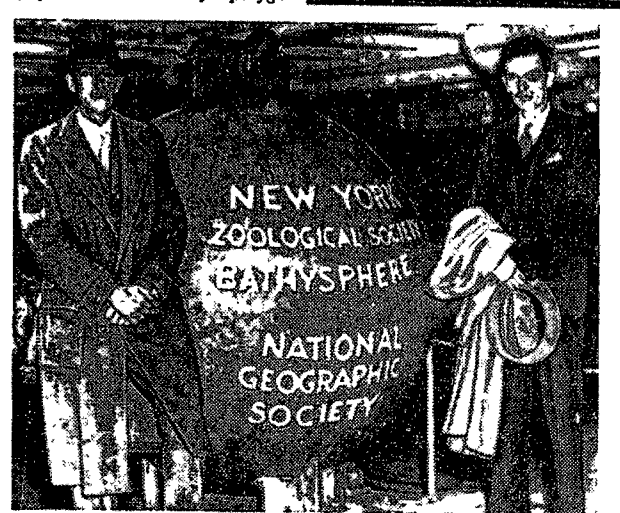
zastępnie ją odżywiano i z wielkimi trudnościami, ponieważ organizm niektórych pażywicieli nie chciał zupełnie przyznawać.

Po sześciu latach w dzień swoich urodzin, a więc w 24 roku życia, przemówiła od chwili utraty przytomności po raz pierwszy, jednak przytomności nie odzyskała. W następnym dniu po odzyskaniu przytomności, wzięła skrzypce i nagrala arie nikomu nieznanej, komponowała, jak twierdzili znawcy muzyki, przez siebie samą. Wykonanie było nadzwyczajne mimo, że na skrzypcach nie grała przed chorobą nigdy.

Do rodziny „zagadki medycyny” zgłosił się wówczas dyrektor największego podówczas na świecie cyrku Barnuma i zaoferował rodzinie 100.000 funtów sterlingów za prawo obwożenia chorej po wszystkich największych miastach świata przez dwa lata. Mimo, że dyrektor zapewniał utrzymanie rodziny, która by z nią podróżowała, opiekę najslawniejszych lekarzy świata i złote łóżko, w którym byłaby pokazywana publiczności, rodzina tę propozycję odrzuciła.

W 40 roku życia po utracie przytomności zaczęła tworzyć najfantastyczniejsze rysunki. Między innymi wyrysowała samolot, który rzucił bombę na oddział przechodzących szosą żołnierzy. Należy przypomnieć, że był to rok 1906!

Dnia 3 lutego 1916 roku odzyskała przytomność i nie mogła zrozumieć, że jest już starą kobietą. Była jednak na wszystkim mało wrażliwa i wielu rzeczy nie mogła zrozumieć. Mówiła językiem, przypominającym język małych dzieci i z trudnością łączyła poszczególne litery w słowa. Po dwóch dniach straciła przytomność i w pięć dni później zmarła.



Dr William Beebe (z lewej) ze swym asystentem przed gondolą stalową, którą opuścili się na dno morza.

12 centnarów waży największy rekin

Na wybrzeżach australijskich złowiono w ostatnich dniach olbrzymiego rekina. Po zważeniu go okazało się, że waży on 12 centnarów. Według opinii rybaków i marynarzy australijskich jest to największy rekin, jakiego dotychczas złowiono upolować na morzach całego świata.

To zatrzymanie się było fatalne. W chwili gdy Kuba, kląc pod nozem przeciskał się przez kłótwe towarzystwo, nagle kawaleria poręczyła się w ciemności, rozjaśnionej tylko błędnym światłem, podającym przez drzwi frontowe od latarni ulicznej.

Netychmiast Scott poczuł na swoim przegbie rękę cagnącą go w dół tak, że prawie ukląkł. Zapiek, panujący w kawalerii wzmożł się nagle, tubrami-waląc pełnymi podniecenia wrzaskami. Pomimo tego usłyszał głos Kuby, krzyżującego mu do ucha:

- Przez balustradę na dół! Jeżeli się tam dosta niemy, jesteśmy ocaleni. Za chwilę wybuchnie panika i w ogólnym zamieszaniu wypędzimy na ulicę.

Kuba przecierał się nierzpód szybko, schylił, prawie pełzając między stołami. Scott poszedł za jego przykładem, cmając nogi, ocierając się o kobiece futra, wślizgując od deszczu. Widział jakiejś postaci, poruszającej się przy schodach, prawdopodobnie kelnierów.

Wreszcie ujrzał żelazną balustradę, oddzielającą wyższą część kawiarni od niższej. Kuba przeskoczył się przez ciężkie pręty jak węż. Scott, który szedł za nim, dokonując tego z pewnym trudem. Publczność w niższej części sali wstawała tłumnie i wrzawa głosów ludzkich wzmożyła się nagle, przechodząc w głośne, bezcieśne wycie nierzalne jak ryk tłumów, słyszany w zepsutym głośniku.

Za nimi, koło schodów, jakiś mężczyzna zaczął wołać po angielsku ochryplym, przepitym głosem: - Puść mnie, do diabła! Daj mi spokój!

Rozległ się pisk kobiecy. W frontowej części kawiarni krzyknęła duża kobieta, widocznie przez sympatię. Wrzawa zmieniła teraz tonację, okrzyki następuwały po sobie z większą szybkością. Płany gęste za nimi huknął znowu ale zamilkł nagle, wydając zdławiony głos, jak ktoś, komu bez ceremonii położono rękę na usta.

W tej samej chwili oślepiający błysk rozjaśnił

A. D. DIVINE POWIEŚĆ 27) GOSPODA NAD RZEKĄ

Autoryzowany przekład H. Bukowskiej

rozstrzelan przed brońmi, huknął głośny strzał rewolwerowy. Jak widać cała sala czołżyła na ten sygnał, wszczęły się nieszczęsny zamęt, biegała, głośno krzyki, łaskot przewracanych stołków brzęk tłuczonego szkła. Kobiety i mężczyźni rzucili się w stronę drzwi.

Scott był jeszcze tuż za Kubą, ale obawiał się, że leda chwila zostanie od niego oddzielony. Kuba odwrócił wzrok i krzyknął: - Do drzwi!

Torowali sobie drogę głowami jakby w meczu rugby. W odległości dziesięciu stóp od drzwi odrzucili ich na bok nowe natarcie od prawej strony. Scott przysnął do jakiegoś stołka, i czując, że stołek przewraca się pod jego ciężarem szuka oparcia rękami i namiętnie wyciskał butelkę po cięższym jej poznał, że jest pełna.

Z głośnym okrzykiem zamachnął się i cisnął nią w wielkie zwierciadło. Rozległ się krzesk i łomot, który zagłuszył nawet wrzaski zamkniętego w kawalerii tłumu. Scott urwał na swoich ramionach czyste ręce i odwrócił wzrok się uderzył z całej siły. Ręce opadły. Bólka stała się teraz powszechna a wrzawa ogłuszająca. Cagle słychać było brzęk tłuczonego szkła, a w powietrzu latały butelki. Scott odwrócił się, podążając ku wyjściu. Stwierdził, że jakby cudem, Kuba cagle jeszcze był tuż przed nim.

Znow ciżba zaczęła tłoczyć się zwartą masą. Tym razem Scott i Kuba, porwani tłumem, ustępowali, po-

tykając się o przewrócone stoły, potknięte butelki i porcelanę. Tak znaleźli się przy niskiej barierce oddzielającej frontowe okno. Niektórzy mężczyźni już przelazli przez nią.

- Przebież! - rzekł Kuba ze spokojem i za chwile obaj zszedłszy na ulicę, poczuli rzedki powiew nocnego wiatru.

- Tędy, - rzekł Kuba i puścił się biegiem.

ROZDZIAŁ XI P O Ć I G - Dokoń pędzisz, - rzekł Kuba, gdy się nieco oddalił. - Zsbawny wieczór, prawda? Nie? Dobrze, zgodzę się i na to. Nie odwracaj się, nie zdradzaj wzburzenia, w ogóle zachowuj się, jakby nigdy nie i nie zwracaj na siebie uwagi. Jeszcześmy się ze wszystkim nie wydoszali. Trzeba się od nich odszedzieć... Ale oto widać.

Istotnie dwaj policjanci biegli truchcikiem, ale bez wielkiego entuzjazmu ku tłumowi, zbierającemu się przed kawalerią. Zgłębki wypełniał teraz całe Kookkaal, otwierano okna i drzwi, gapiowie śpieszyli ze wszystkich stron. Przed drzwiami La Cenerentola, jakaś kobieta darła się płaskim, przesywającym głosem, monotonnie i bez ustanku. Policoja mignęła ich, gwizdząc przeciągle. W Humie dwóch ludzi zaczęło coś głośno wykrzykiwać.

- Zdaje mi się, że możemy teraz pobiec kłusem, - powiedział Kuba po chwili. - Oni się rozdzielą. Mają nieczyste sumienie.

Tłum rozpraszal się rzeczywiście. Szybki krokem O'Hara i Kuba przeszli przez Kookkaal, kierując się ku ulicy Nose. Wtem Scott ze słowami „uwaga!” podbiegnął za ramie O'Hara, w tej samej chwili wyciągnął rewolwer.

- Nie strzelej! - rzekł. - Niech on strzeli pierwszy!

Spowa węgła wysunął się człowiek, wywijający jakimś przedmiotem. Widocznie chciał im przecieć drogę. Kuba skierował się do przeciwnego rogu, ale ów człowiek wbiegł go bez trudu, Scott rzucił się ku niemu. Jeżeli to był rewolwer... Ale nie, raczej worek z piaskiem, a może kawałek węża gumowego. Scott z niechęcią zrzucił go uskokozł przed uderzeniem zamachnął się lewą ręką i zadął przeciwnikowi silny cios w bok głowy rękocięciem swego rewolweru.

Ów zachwał się na nogach, ale zachował równowagę, krzyżując przy tym na całej gardle:

- Franek przedko, przedko! - potem pobiegł za nimi, ciężkim, nierównym krokiem.

- Grzesz w rugby? - zapytał zdyszany Kuba, gdy okręcił za rogiem.

- Byłem kapitanem drużyny... Gdzie ten Franek?

Nepastnik biegł jeszcze za nimi, ale coraz bardziej pozostawał w tyle.

- Jesteśmy bezpieczni - rzekł Scott, przebywszy jeszcze jakich trzydzieści metrów. Ale jeszcze nie skończył zdania, gdy mijający ich samochód zgrzytnął hamulcami na zakręcie. Na tym samymi poziomem chodnika, po którym biegli, znalazła się otwarta brama, do której schronił się Kuba. Za nim wbiegł Scott i zatrzasnął ją. Od wewnątrz tkwił klucz, który Kuba przekręcił w zamku.

Eliminacje do mistrzostw Polski

W sobotę rozpoczęły się w Równem zawodki bokserkie o mistrzostwo Polski w grupie Łódź - Lublin - Wolań. W zawodach bieżących udział wzięli zawodnicy z Łowicza i po 6 z Wolań i Lublina. Pierwszego dnia odbyło się tylko 5 walk, które dawały następujące wyniki: w wadze muszej - Semeniuk (Wolań) znokautował w drugiej rundzie Zelnickiego (Lublin). W kategorii - Górecki (Łódź) wyprzekł Łaska (Wolań). W piórkowej - Fręcek (Wolań) wygrał na punkty z Zaleskim (Lublin). W lekkiej - Chrostek (Łódź) zwyciężył na punkty Słupczyńskiego (Lublin). W średniej - Siemien (Lublin) pokonał na punkty Pokoński (Wolań).

hall przyczyniło się do obronienia pozycji walki. Jedynie spotkanie w wadze koguciej pomiędzy Jaroszek i Łęczyński stało na odpowiednim poziomie. Z wyników pierwszego dnia należy podkreślić zwycięstwo Pietrasza nad Klonką. Poza tym Piat natrafił na dość silny opór ze strony Kłodasa.

W wadze muszej odbyły się dwie walki: Jasicki (Słask) pokonał na punkty Kamiałego (Łódź) po mechu ciekawej walce, w której Jasicki nie wykazał zbyt dobrej formy. W drugim spotkaniu Pawlica (Słask) pokonał na punkty Wołoszka (Kraów).

W wadze koguciej Jaroszek (Słask) pokonał zwycięstwem nad Łęczyńskim (Kraów). W wadze piórkowej - Rudziński (Słask) pokonał na punkty Arndta (Łódź), przy czym dopiero trzecia runda zdecydowała o zwycięstwie Słaska. W wadze lekkiej - do finału bez walki wszedł Janas (Słask), gdyż lekarz nie dopuścił do walki Mieczysłowski (Kraów). W wadze półśredniej - Waloszek (Słask) po chaotycznej wal-

ce wygrał z Powalskim (Kraów). W wadze średniej - Paterok (Słask) znokautował w drugiej rundzie Grossa (Kraów). W wadze półciężkiej - Pietraszkowski (Łódź) niespodziewanie przegrał zwycięstwem nad Klonką (Słask).

W wadze ciężkiej odbyły się dwie walki: Piat (Słask) wygrał na punkty z Kłodasem (Łódź), przy czym Kłodas w pierwszych dwóch rundach walcząc bardzo rozciągnięty, dopiero w trzecim starciu Piat rozstrzygnął spotkanie na swoją korzyść. W drugiej walce Staszewicz (Kraów), znokautował w pierwszej rundzie Drepalę (Słask).

W zawodach nie brał udziału zastępczy mistrz Polski Piasecki, który tym samym odpadł od finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski.

Polonia - wicemistrzem Polski w koszykówce

Drugi dzień finałowych rozgrywek o mistrzostwo Polski w koszykówce rozpoczął spotkanie Cracovii z Polonią o drugie miejsce w końcowej tabeli (KPW w dalszym ciągu jest kandydatem na mistrza).

Mecz od pierwszej chwili miał przebieg nadzwyczaj interesujący. Przewagę zmieniło się co chwila. Pierwsze punkty dla Cracovii zdobył Radwanski, wyrównał Gregolajus wspaniałym strzałem. Do przerwy wynik: 24:19 dla Polonii.

Po pauzie Polonia ma zdecydowaną przewagę, młodzi jej gracze: Wojslawski i Bartosiewicza demonstrują aszerek wspaniałych strzał i strzałów. Cracovia nie jest groźnym przeciwnikiem, zwłaszcza gdy usmieje się boiska jej najlepszemu graczowi, Czajczykowi.

Mecz kończy się zwycięstwem Polonii 45:27.

KPW zlekceważyło AZS łwowski. Przed przerwą, gdy na boisku walczyła rezerwa, przewagę miał AZS 24:6. Dopiero reprezentacyjna piątka podciągnęła wynik na 24:10. Po pauzie KPW zdobyło przynajmniej przewagę i rezultaty końcowy doprowadziło do 43:27.

W tabeli prowadzi KPW przed Polonią (drugie miejsce już ma zapewnione), Cracovią i AZS, które rozegrają dziś mecz o trzecie miejsce. Polonia spotyka się z KPW. Zwycięzca tego meczu uzyska tytuł mistrza Polski na rok bieżący.

W wadze koguciej - Sobkowiak (W-wa) wygrał na punkty z Nowickim (Wilno), wykazując jednak słabą formę i zbyt małą agresywność. W wadze piórkowej - Malinowski (Wilno) po chaotycznej walce przegrał z prymitywnym Piotrowiczem (Białystok). W wadze lekkiej - Kowalski (W-wa) wygrał wysoko na punkty z Pietkiewiczem (Białystok), wykazując znaczną przewagę w trzeciej rundzie. W drugiej walce wagi lekkiej - Woźniakiewicz (W-wa) pokonał zdecydowanie na punkty Berge (Wilno). Woźniakiewicz walcząc doskonale potwierdził swoją świetną formę. W wadze średniej - Unton (Wilno) odniósł zwycięstwo nad Fuksem (Białystok). Wilnianin miał mocną przewagę i wygrał wysoko na punkty. Zainteresowanie zawodami bardzo duże.

Baworowski znów zwycięża na Riverze

Bije Lesuera i kwalifikuje się do finału

NICEA, 25.3. - W sobotę na międzynarodowym turnieju tenisowym w Juan les Pins Baworowski odniósł nowe zwycięstwo.

W grze pojedynczej panów po zwycięstwie w ćwierćfinale nad Szwedem Schroederem Baworowski z kolei zwyciężymował w półfinale Francuza Lesuera 6:0, 6:3, kwalifikując się do finału.

Mecz od pierwszej chwili miał przebieg nadzwyczaj interesujący. Przewagę zmieniło się co chwila. Pierwsze punkty dla Cracovii zdobył Radwanski, wyrównał Gregolajus wspaniałym strzałem. Do przerwy wynik: 24:19 dla Polonii.

OSTATNIE Z KRAJU I ZAGRANICZNY

ESTONCY PRZED IGRZYSKAMI OLIMPIJSKIMI

TALLIN, 26.3. - Estonia komitet olimpijski ustalił już swoje kadry olimpijskie na igrzyska w Holandii 1940 roku. W skład kadry olimpijskiej weszli: W ciężkiej wadze - Kaldin Leo, Rohmet, Rootaas, Mäg, Pusepp, Leo, Väli, Toost, Sumä, Weismann, Maiste, Siki, Koosa.

W boksie - Linnamägi, Readi, Käbi, Kasepi, Altmäe, Reiko, Seepere i Kariste.

W lekkoatletyce - Kaak, Sube, Küssaar, Aernna, Erison, Kreek, Toomalu, Woosäme.

W pływaniu - Rootaid i Freimann.

Wszystcy wymienieni wykazali się już normalną olimpijską formą.

W Detroit w tych dniach odbył tenisistów walczyli z sobą po raz 9 i tym razem Perry, po 8 kolejnych porażkach odniósł pierwsze zwycięstwo nad Budgem 6:2, 6:3.

COCHET TRENEREM TENISISTÓW WĘGERSKICH

BUDAPESZT, 26.3. - Świetny zawodowy tenisista francuski Henri Cochet przyjął engagement na trenera węgierskich tenisistów, w czasie od 7 kwietnia do 18 maja.

Cochet trenować będzie dwie grupy: w pierwszej mają być 10 tenisistów węgierskich czołowej klasy, w drugiej - 10 najbardziej obiecujących juniorów.

Wszystcy wymienieni wykazali się już normalną olimpijską formą.

W piątym dniu wzięli udział w zawodach o mistrzostwo Polski w grupie Łódź - Lublin - Wolań. W zawodach bieżących udział wzięli zawodnicy z Łowicza i po 6 z Wolań i Lublina. Pierwszego dnia odbyło się tylko 5 walk, które dawały następujące wyniki: w wadze muszej - Semeniuk (Wolań) znokautował w drugiej rundzie Zelnickiego (Lublin). W kategorii - Górecki (Łódź) wyprzekł Łaska (Wolań). W piórkowej - Fręcek (Wolań) wygrał na punkty z Zaleskim (Lublin). W lekkiej - Chrostek (Łódź) zwyciężył na punkty Słupczyńskiego (Lublin). W średniej - Siemien (Lublin) pokonał na punkty Pokoński (Wolań).

W wadze koguciej - Sobkowiak (W-wa) wygrał na punkty z Nowickim (Wilno), wykazując jednak słabą formę i zbyt małą agresywność. W wadze piórkowej - Malinowski (Wilno) po chaotycznej walce przegrał z prymitywnym Piotrowiczem (Białystok). W wadze lekkiej - Kowalski (W-wa) wygrał wysoko na punkty z Pietkiewiczem (Białystok), wykazując znaczną przewagę w trzeciej rundzie. W drugiej walce wagi lekkiej - Woźniakiewicz (W-wa) pokonał zdecydowanie na punkty Berge (Wilno). Woźniakiewicz walcząc doskonale potwierdził swoją świetną formę. W wadze średniej - Unton (Wilno) odniósł zwycięstwo nad Fuksem (Białystok). Wilnianin miał mocną przewagę i wygrał wysoko na punkty. Zainteresowanie zawodami bardzo duże.

Wszystcy wymienieni wykazali się już normalną olimpijską formą.

W piątym dniu wzięli udział w zawodach o mistrzostwo Polski w grupie Łódź - Lublin - Wolań. W zawodach bieżących udział wzięli zawodnicy z Łowicza i po 6 z Wolań i Lublina. Pierwszego dnia odbyło się tylko 5 walk, które dawały następujące wyniki: w wadze muszej - Semeniuk (Wolań) znokautował w drugiej rundzie Zelnickiego (Lublin). W kategorii - Górecki (Łódź) wyprzekł Łaska (Wolań). W piórkowej - Fręcek (Wolań) wygrał na punkty z Zaleskim (Lublin). W lekkiej - Chrostek (Łódź) zwyciężył na punkty Słupczyńskiego (Lublin). W średniej - Siemien (Lublin) pokonał na punkty Pokoński (Wolań).

W wadze koguciej - Sobkowiak (W-wa) wygrał na punkty z Nowickim (Wilno), wykazując jednak słabą formę i zbyt małą agresywność. W wadze piórkowej - Malinowski (Wilno) po chaotycznej walce przegrał z prymitywnym Piotrowiczem (Białystok). W wadze lekkiej - Kowalski (W-wa) wygrał wysoko na punkty z Pietkiewiczem (Białystok), wykazując znaczną przewagę w trzeciej rundzie. W drugiej walce wagi lekkiej - Woźniakiewicz (W-wa) pokonał zdecydowanie na punkty Berge (Wilno). Woźniakiewicz walcząc doskonale potwierdził swoją świetną formę. W wadze średniej - Unton (Wilno) odniósł zwycięstwo nad Fuksem (Białystok). Wilnianin miał mocną przewagę i wygrał wysoko na punkty. Zainteresowanie zawodami bardzo duże.

Wszystcy wymienieni wykazali się już normalną olimpijską formą.

W piątym dniu wzięli udział w zawodach o mistrzostwo Polski w grupie Łódź - Lublin - Wolań. W zawodach bieżących udział wzięli zawodnicy z Łowicza i po 6 z Wolań i Lublina. Pierwszego dnia odbyło się tylko 5 walk, które dawały następujące wyniki: w wadze muszej - Semeniuk (Wolań) znokautował w drugiej rundzie Zelnickiego (Lublin). W kategorii - Górecki (Łódź) wyprzekł Łaska (Wolań). W piórkowej - Fręcek (Wolań) wygrał na punkty z Zaleskim (Lublin). W lekkiej - Chrostek (Łódź) zwyciężył na punkty Słupczyńskiego (Lublin). W średniej - Siemien (Lublin) pokonał na punkty Pokoński (Wolań).

W wadze koguciej - Sobkowiak (W-wa) wygrał na punkty z Nowickim (Wilno), wykazując jednak słabą formę i zbyt małą agresywność. W wadze piórkowej - Malinowski (Wilno) po chaotycznej walce przegrał z prymitywnym Piotrowiczem (Białystok). W wadze lekkiej - Kowalski (W-wa) wygrał wysoko na punkty z Pietkiewiczem (Białystok), wykazując znaczną przewagę w trzeciej rundzie. W drugiej walce wagi lekkiej - Woźniakiewicz (W-wa) pokonał zdecydowanie na punkty Berge (Wilno). Woźniakiewicz walcząc doskonale potwierdził swoją świetną formę. W wadze średniej - Unton (Wilno) odniósł zwycięstwo nad Fuksem (Białystok). Wilnianin miał mocną przewagę i wygrał wysoko na punkty. Zainteresowanie zawodami bardzo duże.

Wszystcy wymienieni wykazali się już normalną olimpijską formą.

W piątym dniu wzięli udział w zawodach o mistrzostwo Polski w grupie Łódź - Lublin - Wolań. W zawodach bieżących udział wzięli zawodnicy z Łowicza i po 6 z Wolań i Lublina. Pierwszego dnia odbyło się tylko 5 walk, które dawały następujące wyniki: w wadze muszej - Semeniuk (Wolań) znokautował w drugiej rundzie Zelnickiego (Lublin). W kategorii - Górecki (Łódź) wyprzekł Łaska (Wolań). W piórkowej - Fręcek (Wolań) wygrał na punkty z Zaleskim (Lublin). W lekkiej - Chrostek (Łódź) zwyciężył na punkty Słupczyńskiego (Lublin). W średniej - Siemien (Lublin) pokonał na punkty Pokoński (Wolań).

W wadze koguciej - Sobkowiak (W-wa) wygrał na punkty z Nowickim (Wilno), wykazując jednak słabą formę i zbyt małą agresywność. W wadze piórkowej - Malinowski (Wilno) po chaotycznej walce przegrał z prymitywnym Piotrowiczem (Białystok). W wadze lekkiej - Kowalski (W-wa) wygrał wysoko na punkty z Pietkiewiczem (Białystok), wykazując znaczną przewagę w trzeciej rundzie. W drugiej walce wagi lekkiej - Woźniakiewicz (W-wa) pokonał zdecydowanie na punkty Berge (Wilno). Woźniakiewicz walcząc doskonale potwierdził swoją świetną formę. W wadze średniej - Unton (Wilno) odniósł zwycięstwo nad Fuksem (Białystok). Wilnianin miał mocną przewagę i wygrał wysoko na punkty. Zainteresowanie zawodami bardzo duże.

Wszystcy wymienieni wykazali się już normalną olimpijską formą.

W piątym dniu wzięli udział w zawodach o mistrzostwo Polski w grupie Łódź - Lublin - Wolań. W zawodach bieżących udział wzięli zawodnicy z Łowicza i po 6 z Wolań i Lublina. Pierwszego dnia odbyło się tylko 5 walk, które dawały następujące wyniki: w wadze muszej - Semeniuk (Wolań) znokautował w drugiej rundzie Zelnickiego (Lublin). W kategorii - Górecki (Łódź) wyprzekł Łaska (Wolań). W piórkowej - Fręcek (Wolań) wygrał na punkty z Zaleskim (Lublin). W lekkiej - Chrostek (Łódź) zwyciężył na punkty Słupczyńskiego (Lublin). W średniej - Siemien (Lublin) pokonał na punkty Pokoński (Wolań).

W wadze koguciej - Sobkowiak (W-wa) wygrał na punkty z Nowickim (Wilno), wykazując jednak słabą formę i zbyt małą agresywność. W wadze piórkowej - Malinowski (Wilno) po chaotycznej walce przegrał z prymitywnym Piotrowiczem (Białystok). W wadze lekkiej - Kowalski (W-wa) wygrał wysoko na punkty z Pietkiewiczem (Białystok), wykazując znaczną przewagę w trzeciej rundzie. W drugiej walce wagi lekkiej - Woźniakiewicz (W-wa) pokonał zdecydowanie na punkty Berge (Wilno). Woźniakiewicz walcząc doskonale potwierdził swoją świetną formę. W wadze średniej - Unton (Wilno) odniósł zwycięstwo nad Fuksem (Białystok). Wilnianin miał mocną przewagę i wygrał wysoko na punkty. Zainteresowanie zawodami bardzo duże.

Wszystcy wymienieni wykazali się już normalną olimpijską formą.

W piątym dniu wzięli udział w zawodach o mistrzostwo Polski w grupie Łódź - Lublin - Wolań. W zawodach bieżących udział wzięli zawodnicy z Łowicza i po 6 z Wolań i Lublina. Pierwszego dnia odbyło się tylko 5 walk, które dawały następujące wyniki: w wadze muszej - Semeniuk (Wolań) znokautował w drugiej rundzie Zelnickiego (Lublin). W kategorii - Górecki (Łódź) wyprzekł Łaska (Wolań). W piórkowej - Fręcek (Wolań) wygrał na punkty z Zaleskim (Lublin). W lekkiej - Chrostek (Łódź) zwyciężył na punkty Słupczyńskiego (Lublin). W średniej - Siemien (Lublin) pokonał na punkty Pokoński (Wolań).

W wadze koguciej - Sobkowiak (W-wa) wygrał na punkty z Nowickim (Wilno), wykazując jednak słabą formę i zbyt małą agresywność. W wadze piórkowej - Malinowski (Wilno) po chaotycznej walce przegrał z prymitywnym Piotrowiczem (Białystok). W wadze lekkiej - Kowalski (W-wa) wygrał wysoko na punkty z Pietkiewiczem (Białystok), wykazując znaczną przewagę w trzeciej rundzie. W drugiej walce wagi lekkiej - Woźniakiewicz (W-wa) pokonał zdecydowanie na punkty Berge (Wilno). Woźniakiewicz walcząc doskonale potwierdził swoją świetną formę. W wadze średniej - Unton (Wilno) odniósł zwycięstwo nad Fuksem (Białystok). Wilnianin miał mocną przewagę i wygrał wysoko na punkty. Zainteresowanie zawodami bardzo duże.

Wszystcy wymienieni wykazali się już normalną olimpijską formą.

W piątym dniu wzięli udział w zawodach o mistrzostwo Polski w grupie Łódź - Lublin - Wolań. W zawodach bieżących udział wzięli zawodnicy z Łowicza i po 6 z Wolań i Lublina. Pierwszego dnia odbyło się tylko 5 walk, które dawały następujące wyniki: w wadze muszej - Semeniuk (Wolań) znokautował w drugiej rundzie Zelnickiego (Lublin). W kategorii - Górecki (Łódź) wyprzekł Łaska (Wolań). W piórkowej - Fręcek (Wolań) wygrał na punkty z Zaleskim (Lublin). W lekkiej - Chrostek (Łódź) zwyciężył na punkty Słupczyńskiego (Lublin). W średniej - Siemien (Lublin) pokonał na punkty Pokoński (Wolań).

W wadze koguciej - Sobkowiak (W-wa) wygrał na punkty z Nowickim (Wilno), wykazując jednak słabą formę i zbyt małą agresywność. W wadze piórkowej - Malinowski (Wilno) po chaotycznej walce przegrał z prymitywnym Piotrowiczem (Białystok). W wadze lekkiej - Kowalski (W-wa) wygrał wysoko na punkty z Pietkiewiczem (Białystok), wykazując znaczną przewagę w trzeciej rundzie. W drugiej walce wagi lekkiej - Woźniakiewicz (W-wa) pokonał zdecydowanie na punkty Berge (Wilno). Woźniakiewicz walcząc doskonale potwierdził swoją świetną formę. W wadze średniej - Unton (Wilno) odniósł zwycięstwo nad Fuksem (Białystok). Wilnianin miał mocną przewagę i wygrał wysoko na punkty. Zainteresowanie zawodami bardzo duże.

Wszystcy wymienieni wykazali się już normalną olimpijską formą.

W piątym dniu wzięli udział w zawodach o mistrzostwo Polski w grupie Łódź - Lublin - Wolań. W zawodach bieżących udział wzięli zawodnicy z Łowicza i po 6 z Wolań i Lublina. Pierwszego dnia odbyło się tylko 5 walk, które dawały następujące wyniki: w wadze muszej - Semeniuk (Wolań) znokautował w drugiej rundzie Zelnickiego (Lublin). W kategorii - Górecki (Łódź) wyprzekł Łaska (Wolań). W piórkowej - Fręcek (Wolań) wygrał na punkty z Zaleskim (Lublin). W lekkiej - Chrostek (Łódź) zwyciężył na punkty Słupczyńskiego (Lublin). W średniej - Siemien (Lublin) pokonał na punkty Pokoński (Wolań).

W wadze koguciej - Sobkowiak (W-wa) wygrał na punkty z Nowickim (Wilno), wykazując jednak słabą formę i zbyt małą agresywność. W wadze piórkowej - Malinowski (Wilno) po chaotycznej walce przegrał z prymitywnym Piotrowiczem (Białystok). W wadze lekkiej - Kowalski (W-wa) wygrał wysoko na punkty z Pietkiewiczem (Białystok), wykazując znaczną przewagę w trzeciej rundzie. W drugiej walce wagi lekkiej - Woźniakiewicz (W-wa) pokonał zdecydowanie na punkty Berge (Wilno). Woźniakiewicz walcząc doskonale potwierdził swoją świetną formę. W wadze średniej - Unton (Wilno) odniósł zwycięstwo nad Fuksem (Białystok). Wilnianin miał mocną przewagę i wygrał wysoko na punkty. Zainteresowanie zawodami bardzo duże.

Wszystcy wymienieni wykazali się już normalną olimpijską formą.

W piątym dniu wzięli udział w zawodach o mistrzostwo Polski w grupie Łódź - Lublin - Wolań. W zawodach bieżących udział wzięli zawodnicy z Łowicza i po 6 z Wolań i Lublina. Pierwszego dnia odbyło się tylko 5 walk, które dawały następujące wyniki: w wadze muszej - Semeniuk (Wolań) znokautował w drugiej rundzie Zelnickiego (Lublin). W kategorii - Górecki (Łódź) wyprzekł Łaska (Wolań). W piórkowej - Fręcek (Wolań) wygrał na punkty z Zaleskim (Lublin). W lekkiej - Chrostek (Łódź) zwyciężył na punkty Słupczyńskiego (Lublin). W średniej - Siemien (Lublin) pokonał na punkty Pokoński (Wolań).

W wadze koguciej - Sobkowiak (W-wa) wygrał na punkty z Nowickim (Wilno), wykazując jednak słabą formę i zbyt małą agresywność. W wadze piórkowej - Malinowski (Wilno) po chaotycznej walce przegrał z prymitywnym Piotrowiczem (Białystok). W wadze lekkiej - Kowalski (W-wa) wygrał wysoko na punkty z Pietkiewiczem (Białystok), wykazując znaczną przewagę w trzeciej rundzie. W drugiej walce wagi lekkiej - Woźniakiewicz (W-wa) pokonał zdecydowanie na punkty Berge (Wilno). Woźniakiewicz walcząc doskonale potwierdził swoją świetną formę. W wadze średniej - Unton (Wilno) odniósł zwycięstwo nad Fuksem (Białystok). Wilnianin miał mocną przewagę i wygrał wysoko na punkty. Zainteresowanie zawodami bardzo duże.

Wszystcy wymienieni wykazali się już normalną olimpijską formą.

W piątym dniu wzięli udział w zawodach o mistrzostwo Polski w grupie Łódź - Lublin - Wolań. W zawodach bieżących udział wzięli zawodnicy z Łowicza i po 6 z Wolań i Lublina. Pierwszego dnia odbyło się tylko 5 walk, które dawały następujące wyniki: w wadze muszej - Semeniuk (Wolań) znokautował w drugiej rundzie Zelnickiego (Lublin). W kategorii - Górecki (Łódź) wyprzekł Łaska (Wolań). W piórkowej - Fręcek (Wolań) wygrał na punkty z Zaleskim (Lublin). W lekkiej - Chrostek (Łódź) zwyciężył na punkty Słupczyńskiego (Lublin). W średniej - Siemien (Lublin) pokonał na punkty Pokoński (Wolań).

W wadze koguciej - Sobkowiak (W-wa) wygrał na punkty z Nowickim (Wilno), wykazując jednak słabą formę i zbyt małą agresywność. W wadze piórkowej - Malinowski (Wilno) po chaotycznej walce przegrał z prymitywnym Piotrowiczem (Białystok). W wadze lekkiej - Kowalski (W-wa) wygrał wysoko na punkty z Pietkiewiczem (Białystok), wykazując znaczną przewagę w trzeciej rundzie. W drugiej walce wagi lekkiej - Woźniakiewicz (W-wa) pokonał zdecydowanie na punkty Berge (Wilno). Woźniakiewicz walcząc doskonale potwierdził swoją świetną formę. W wadze średniej - Unton (Wilno) odniósł zwycięstwo nad Fuksem (Białystok). Wilnianin miał mocną przewagę i wygrał wysoko na punkty. Zainteresowanie zawodami bardzo duże.

Wszystcy wymienieni wykazali się już normalną olimpijską formą.

W piątym dniu wzięli udział w zawodach o mistrzostwo Polski w grupie Łódź - Lublin - Wolań. W zawodach bieżących udział wzięli zawodnicy z Łowicza i po 6 z Wolań i Lublina. Pierwszego dnia odbyło się tylko 5 walk, które dawały następujące wyniki: w wadze muszej - Semeniuk (Wolań) znokautował w drugiej rundzie Zelnickiego (Lublin). W kategorii - Górecki (Łódź) wyprzekł Łaska (Wolań). W piórkowej - Fręcek (Wolań) wygrał na punkty z Zaleskim (Lublin). W lekkiej - Chrostek (Łódź) zwyciężył na punkty Słupczyńskiego (Lublin). W średniej - Siemien (Lublin) pokonał na punkty Pokoński (Wolań).

W wadze koguciej - Sobkowiak (W-wa) wygrał na punkty z Nowickim (Wilno), wykazując jednak słabą formę i zbyt małą agresywność. W wadze piórkowej - Malinowski (Wilno) po chaotycznej walce przegrał z prymitywnym Piotrowiczem (Białystok). W wadze lekkiej - Kowalski (W-wa) wygrał wysoko na punkty z Pietkiewiczem (Białystok), wykazując znaczną przewagę w trzeciej rundzie. W drugiej walce wagi lekkiej - Woźniakiewicz (W-wa) pokonał zdecydowanie na punkty Berge (Wilno). Woźniakiewicz walcząc doskonale potwierdził swoją świetną formę. W wadze średniej - Unton (Wilno) odniósł zwycięstwo nad Fuksem (Białystok). Wilnianin miał mocną przewagę i wygrał wysoko na punkty. Zainteresowanie zawodami bardzo duże.

PO WIELKICH ĆWICZENIACH O. P. L. W STOLICY



Zasłony dymne na pla cu Marszałka Piłsudskiego.

Sejmik lekkoatletyczny obraduje nad bojączkami prowincji

W sobotę rozpoczęło się w Warszawie walne zebranie Polskiego Związku Lekkoatletycznego przy udziale przedstawicieli 10 okręgów. Obrady były dość ciekawe, chociaż nie stały na wysokości poziomu. W dyskusji nad sprawozdaniem zarządu zabierali głos prawie wszyscy przedstawiciele okręgu, interpellując zarząd o liczne sprawy przeważnie lokalne i o znaczeniu drugorzędnym.

Na wszystkie skargi i pretensje okręgu odpowiedział sumarycznie inż. Znałowski, wykazując, że zarząd PZLA pracuje w bardzo ciężkich warunkach. Po dalszej dyskusji i skrzepowaniu spraw wyszkoleniowych przez p. Szlachetkę, udzielono zarządowi absolutorium głosami wszystkich okręgów, z wyjątkiem Wilna i Białegostoku, które wstrzymały się od głosowania.

Co Piszą w Prasie o Sporcie

„ZADNE PAŃSTWO NIE UZYSKA PRZEWAGI NAD INNYM” I „DOŚWIADCZENI PIĘŚCIARZE”

W jednym z pism codziennych ukazał się wywiad z gen. Murphy, prezesem Irlandzkiego Związku Bokserskiego, w którym m.in. czytamy:

„Gen. Murphy uważa, że wobec wyrównanej klasy boksu europejskiego żadne państwo nie uzyska przewagi nad innym.”

Poza tym pięściarze, biorąc udział są tak doświadczeni, że - trzeba

będzie uważać za wielki sukces, jeśli ktośkolwiek uzyska dwa tytuły mistrzowskie.”

Wątpimy, aby gen. Murphy mógł mówić takie bzdury, „popiełnić” je naprawdę autor wywiadu. Pismo, które ten wywiad umieściło na swoich łamach - zaraz na następnej stronie drukuje artykuł p.t. „Ucieśnić choć prawdziwie - sportowe napatrycium”. Znamienne, co?

Kosmetyka

Kącik informator dla Pań

PANI DANUTA S. WARSZAWA:

Aby zapobiec nadmiernej łamliwości włosów, należy przed każdorazowym myciem głowy wcierać w skórę olejek migdałowy z lekka magrzaną, następnie sawiną z górnym rącznikiem i na drugi dzień dopiero lub po paru godzinach myć włosy. Gdyby to nie pomogło, to fryzjer Piasecki ma doskonały środek, działający nadzwyczajnie na wzmocnienie włosów i uelastycznienie.

Wątpimy, aby gen. Murphy mógł mówić takie bzdury, „popiełnić” je naprawdę autor wywiadu. Pismo, które ten wywiad umieściło na swoich łamach - zaraz na następnej stronie drukuje artykuł p.t. „Ucieśnić choć prawdziwie - sportowe napatrycium”. Znamienne, co?

PANI TRIST. LUBELSZCZYŻNA:

Radałabym Pani zdecydować się na operację kosmetyczną twarzy, która ma tylko to jedną ujemną stronę, iż jest zawsze dość kosztowna. Poza tym nie jest ani niebezpieczna, ani zbyt bolesna, robi się ją pod miejscowym znieczuleniem, naturalnie w warunkach jak najbardziej antyseptycznych, to jest na sali operacyjnej, - przez chirurga. Cały zabieg nie trwa więcej jak pół godziny, jednak po operacji jeden dzień poleży w szpitalu. Niech Pani nie wierz, iż potem skóra będzie bardziej rozciągliwa. Taka operacja powinna wystarczyć na jakieś cztery do pięciu lat, (załóżmy od gatunku skóry). A później można znów powtórzyć. Zbytmiel suchości skóry należy przeciwdziałać natłuszczając obficie naskórek na noc. Nasz nie myć twarzy zbyt ciepłą wodą, (najwyżej raz, dwa razy w tygodniu celem oczyszczenia naskórka), a normalnie myć twarz wodą chłodną. Listownie mogą Pani polecić niektóre kremy odżywcze, które s pewnością spowodują pewną poprawę - radykalnie poradzić może tylko operacja.

Wszystcy wymienieni wykazali się już normalną olimpijską formą.

W piątym dniu wzięli udział w zawodach o mistrzostwo Polski w grupie Łódź - Lublin - Wolań. W zawodach bieżących udział wzięli zawodnicy z Łowicza i po 6 z Wolań i Lublina. Pierwszego dnia odbyło się tylko 5 walk, które dawały następujące wyniki: w wadze muszej - Semeniuk (Wolań) znokautował w drugiej rundzie Zelnickiego (Lublin). W kategorii - Górecki (Łódź) wyprzekł Łaska (Wolań). W piórkowej - Fręcek (Wolań) wygrał na punkty z Zaleskim (Lublin). W lekkiej - Chrostek (Łódź) zwyciężył na punkty Słupczyńskiego (Lublin). W średniej - Siemien (Lublin) pokonał na punkty Pokoński (Wolań).

PANI MARYSIA R.

Oceci wyrażamy w domu z jablek może być doskonałym środkiem antyseptycznym kosmetycznym. Maseczki na twarz może Pani robić na razie, (gdy jableka i porzeczki są drogie) z żółtka zmieszane z odrobiną sianeczki, miodu i paru kropel cytryny, oraz naprzemian i białka samego, które ściąga pył i suzy. Maseczkę należy trzymać na twarzy przez 20 minut do pół godziny i zmyć letnią wodą. Następnie rozmasować te maseczki ze względu na higienicznych na płatki płócienne, również jaśko lepiej się na płatkach rozmasować.

Wszystcy wymienieni wykazali się już normalną olimpijską formą.

W piątym dniu wzięli udział w zawodach o mistrzostwo Polski w grupie Łódź - Lublin - Wolań. W zawodach bieżących udział wzięli zawodnicy z Łowicza i po 6 z Wolań i Lublina. Pierwszego dnia odbyło się tylko 5 walk, które dawały następujące wyniki: w wadze muszej - Semeniuk (Wolań) znokautował w drugiej rundzie Zelnickiego (Lublin). W kategorii - Górecki (Łódź) wyprzekł Łaska (Wolań). W piórkowej - Fręcek (Wolań) wygrał na punkty z Zaleskim (Lublin). W lekkiej - Chrostek (Łódź) zwyciężył na punkty Słupczyńskiego (Lublin). W średniej - Siemien (Lublin) pokonał na punkty Pokoński (Wolań).

Trochę humoru

SZKOT CHORUJE NA CHOROBE MORSKĄ



— Panie kapitanie, ma pan może jakiś środek na chorobę morską?
— Ależ naturalnie, każ pan sobie związać ręce do reelingu i węż pan pięć groszy do ust.

PSIE KŁOPOTY

Mały terier do spotkanego doga na ulicy:
— Wyobraź sobie - urodziłem się na Saharze, a tam drzewa są tylko w oazach - o kilka kilometrów od siebie. Jak ci się już zdaje, że blisko - to wtedy dopiero się okazuje, że to jata morgana.

W CUKIERNI

Szczepił jegomość do grubasa:
— Czy nie widział pan mojego kapelusza?
— A jaki był: sztywny czy miękki?
— Melonik!
— To nie! Bo ja siedzę na pilśniowym!

KALAMBURKI POLITYCZNE

„Tis o jedesz - dalsze budesz”
— powiedzieli Niemcy, biorąc pod opiekę Słowację.

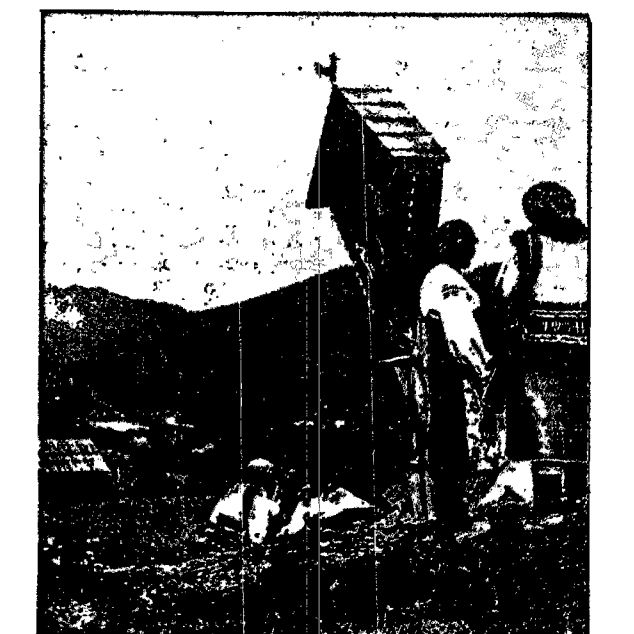


Figura drewniana w Jasenowie na Huculszczyźnie. Obok Huculld y malowniczych strojach ludowych.

RADIOPROGRAM WARSZAWSKI

WARSZAWA I

PONIEDZIAŁEK, 27.III. G. 6.30: „Kiedy ranne”, 6.35: Gimn. 6.50. Muz. 7.00: Dzien por. 7.15: Muz. 8.00 aud. dla szkół. 11.00: Aud. dla szkół. „Śnieżna lawina” - pog. dla dzieci młodzież - wygl. dr K. Jodko-Narkiewicz. 11.15: Melodie w rytmie walca. 11.57: Sygnał czasu i hejnał. 12.03: Aud. pol. 13.00: Aud. dla kupców i rzemieślników. 13.30: „Uwertura koncert.” - aud. dla liceów w oprac. T. Mayzera. 15.00: Teatr Wyobraźni dla młodzieży: „Ziemia pod nogami” - słuchowisko J. Melzera. 15.20: Pog. sport. 15.30: Muz. obiad. w wyk. Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej pod dyr. T. Seredyńskiego. 16.00: Dzien popoł. 16.08: Wład. gosp. 16.20: Kronika nauk

Czekamy na rozkaz Naczelnego Wodza

Wielka manifestacja 8.000 kombatantów w Łodzi

(c) Ub. soboty odbyło się w Łodzi wielkie zgromadzenie b. kombatantów, zwolane przez zarząd grodzkiej Federacji P. Z. O. O. Na zgromadzenie przybyło około 8 tys. kombatantów zrzeszonych we wzy-

stkich związkach b. wojskowych. Obrady odbywały się w sali straży ogniowej przy ul. 11 Listopada. Tytułem uczestników zgromadzenia zajęły dla edycji straży gdzie ze specjalnych megalonów transmitowane były przemówienia.

Obrady zagal przez grodzkiej Federacji p. Fornalski. Na temat obecnej sytuacji politycznej przemawiali pp.: prez. Zw. Podoficerów Rez. Kubalak oraz senatorzy: Wilczyński - prez. P. O. W. i dr Fibna - prez. Federacji Wotowódzkiej.

Po tych przemówieniach wśród olbrzymiego entuzjazmu zgromadzonych przyjęta została rezolucja, która mówi m. in.:

W tych historycznych przełomowych chwilach naród polski wykazuje niezwykły hart ducha, spokój i równowagę. Prowadzony pewną ręką Głowy Państwa Pana Prezydenta R. P., zjednoczony z Armią, reprezentantką i gwarantką nienaruszalności naszych granic moralnie całkowicie przygotowany spokojnie czeka na rozkaz Naczelnego Wodza: maszerować!

My, byli wojskowi, będący w narodzie jakby saturemowym batalionem, uczestnicy wielkiej wojny i wojny polsko-bolszewickiej z całą siłą i mocą podkreślamy, że zupełnie zjednoczenie narodu pod przewodnictwem Głowy Państwa i Naczelnego Wodza jest nie tylko wskazaniem chwili, ale historyczną koniecznością.

Ciała nasza przeszłość, chlubna i smutna, szczególnie zaś teraźniejszość wołają gromkim głosem: za wsze razem, ramię przy ramieniu ze

wzrokiem skierowanym w stronę wroga pod rozkazami Naczelnego Wodza: Maszerować.

Polska stać się musi jednym wielkim obozem warownym!

Każdy Polak z karabinem w ręku na posterunku!

Po przyjęciu rezolucji tłumy manifestantów wznieśli spontaniczne okrzyki na cześć Pana Prezydenta R. P. i Naczelnego Wodza po czym po chóralnym odpiewaniu Roty rozeszły się.

7 kamieni pod lux-torpedę

Udaremnione próby dywersji

(Da) Na linii kolejowej Lwów - Stryj omal że nie doszło do katastrofy.

Pociąg motorowy, zdążający do Lwowa najechał na odcinku między Stryjem a Mikołajewem na 7 wielkich kamieni, ułożonych na torze. Ponieważ torpeda jechała ze zna-

czną szybkością, rozbiła, względnie rozstrąciła na bok ułożoną na torze przeszkodę, doznała skutkiem tego dość silnego wstrząsu. Nikt z pasażerów nie odniósł obrażeń.

Okolicę tę są silnie rozagitowane przez Ukraińców i z tej strony mogły być to próby dywersji.

Nowy statek rybacki dla połowów dalekomorskich

(KB) Ministerstwo Przemysłu i Handlu zamówiło w Stoczni Rybackiej w Gdyni budowę statku, przeznaczanego dla połowów dalekomorskich o wymiarach 24 m długości, 6 m szerokości i 50 ton ładowności użytkowej, silnik o mocy 150 HP.

W chwili obecnej Stocznia Rybacka ma w budowie 10 kutrów rybackich, z których 6 jest już na wykończeniu. Wszystkie te kutry zamówione zostały przez Morski Instytut Rybacki i przystosowane są do połowów przybrzeżnych i dalszych.

Przez tym Stocznia Rybacka otrzymała ostatnio od Stoczni Gdańskiej zlecenie na budowę 8 łodzi rakunkowych (w tym dwóch z motorami), przeznaczonych dla budujących się w Gdańsku dwóch frachtowców motorowych G. A. L-u.

Letarg czy zbiorowa sugestia?

(WN) We wsi Turzygłów pow. Kulesza zmarł g. spodarz Iwan Sznipek. Kiedy wkładano go do trumny, zbiorowy szloch się nagle pojawił. Wywołało to popłoch wśród sąsiadów.

Zwładowany lekarz, po przybyciu stwierdził jednak tylko śmierć.

Nawadom, czy mamy tu do czynienia ze zbiorową sugestią, wciągnięciem, czy z rzeczywistością nastąpił wypadek letargu, a śmierć nastąpiła dopiero przed przybyciem lekarza.

Pięknie zaczęła karierę duchowną kandydat na księdza unickiego skazany za antypaństwową mowę

(SN) W Rudkach (Młotowska Wschodnia) na sesji wyjazdowej odbyła się rozprawa apelacyjna przed sądem okr. samborskim, przeciw Jurkowi Kolyssowi, słuchaczowi grecko-katolickiej teologii w Przemyślu, oskarżonemu o rozpowszechnianie wiadomości mogących wywołać niepokój publiczny i wygórowanie.

W pierwszej instancji Kolyssa skazano na rok więzienia, obecnie zaś Sąd Apelacyjny zmienił mu karę na 6 miesięcy aresztu bezwzględniego i 25 zł grzywny, z zamianą na 5 dni aresztu w razie nieobecności.

Wolał stracić 40.000 zł kaucji niż stawić się na rozprawę

Żyd łódzki, obywatel francuski ujęty na waluciarstwie

(KP) Stacja graniczna Zbąszyn, na której wciąż wyłapują waluciarzy, często przypomina się szerokiemu sferom echemi ze sali sądowej, na której toczą się związane z tem monstrualne nawet niekiedy procesy.

Jedną z nich odbył się miała o negacji przed sądem okręgowym w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Nowym Tomyszu, nie odbyła się jednak, ponieważ oskarżony nie stawił się.

Będzie go to kosztować 40.000 zł, tyle bowiem złożył kaucji, aby uzyskać wolność chwilową z więzienia śledczego.

Oskarżonym w tej sprawie o obrzygnięciu przemytu waluciarstwa polskiego był 35-letni Żyd Bernard Rawski, obywatel francuski, urodzony w Łodzi.

D. 1922 r. mieszkał on w Polsce posiadając obywatelstwo polskie —

jednak przed 16 laty wyjechał do Francji i osiedlił się w Paryżu. W niezwykłym szybkim czasie, bo po trzech latach, Rawski otrzymał obywatelstwo francuskie i otworzył w Paryżu fabrykę lalek. Interesy i stosunki rodzinne łączyły go z Żydami w Polsce i dlatego Rawski często przyjeżdżał do naszego państwa.

Władze celne powzięły ostatnio podejrzenie, że Rawski podczas swych podróży dopuszcza się przemytu walut przewożąc potajemnie pieniądze polskie i obce za granicę, wtajemniczonej ustawy dewizowej. Nad Rawskim rozłożono ścisłą inwigilację, która doprowadziła do stwierdzenia, że wracając do Paryża przewoził on przez komorę celną w Zbąszyniu bez zezwolenia 80.070 zł w gotówce oraz w postaci 63 monet złotych wagi 285 gramów.

Rawski został ujęty przez policję, aresztowany i odestawiony do Poznania, gdzie decyzją sędziego śledczego został zamknięty w areszcie śledczym.

Skutkiem interwencji krewnych i znajomych z Paryża — sędzia śledczy zgodził się wypuścić Rawskiego przed rozprawą pod warunkiem złożenia kaucji w wysokości 40 tysięcy złotych. Kaucja ta została istotnie złożona, wobec czego uzyskał on wolność i czymprędzej wyjechał do Paryża, obowiązany był jednak stawić się na rozprawę karną.

Ponieważ obecnie, mimo prawidłowo doręczonego wezwania — nie stawił się, sąd wydał postanowienie zawieszające postępowanie karne.

przeciw Rawskiemu do czasu jego ujęcia. Wpłacona kaucja w wysokości 40.000 zł przepadała na rzecz państwa.

Zły duch KKO w Świętochłowicach

Wyrok w głośnie sprawie o nadużycia

(P) W Katowicach zakończył się proces o nadużycia w Komunalnej Kasie Oszczędności powiatu świętochłowickiego, trwający od dłuższego czasu i budzący powszechną sensację na Górnym Śląsku.

Główny oskarżony, b. dyrektor tej kasy, August Dyrda, skazany został na 2 lata i 6 miesięcy więzienia, oraz 10.000 zł grzywny z zamianą na 100 dni więzienia i na pozbawienie praw obywatelskich na lat 5.

Zły duch dyr. Dyrda, Żyd Grzegorz Kamieniecki, pod którego

wplywem i na którego korzyść, dopuszczal on się tych nadużyć, został skazany na 3 lata więzienia, 50.000 zł grzywny z zawieszeniem na 500 dni więzienia, oraz na utratę praw na lat 5.

Jako człowiek bogaty, zajmujący się spekulacjami nie z konieczności życiowej, lecz raczej z zamiłowaniem, mógł w przeciwnieństwie do Dyrdy nie bać się żadnej represji i prowadził tylko uczciwe interesy.

Drugi były dyrektor KKO, Januszewski został uniewinniony.

Kto skradł złoty zegarek z kabiny na plaży?

(WN) Pod przykrym zarzutem znalazły się dwie maturzystki ze Lwowie, które ub. lata były na wakacjach w Stryju.

Będąc na plaży, rozbiły się w kabinie kąpielowej, gdzie również miała swoje rzeczy Berta Hauptmann.

Kiedy dziewczęta odeszły, Haupt-

mannówna stwierdziła brak teckizy ze złotym zegarkiem, puderniczką itd. Przeprowadzona w mieszkaniu oskarżonych rewizja doprowadziła do odnalezienia teckizy oraz puderniczki, ale zegarka nie znaleziono.

Sąd grodzki w Stryju skazał Tołę O. za kradzież zegarka oraz wyłudzenie od listonosza 20 zł, przeznaczonych dla kogo innego, na 8 miesięcy więzienia, koleżankę jej uniewinnił.

Wakunek odwołania odbył się proces przed sądem okręgowym w Stryju, Toła O. tłumaczyła się, że zabrakła teckizy ponieważ była przekonana, że jest to własność jej koleżanki. Pieniądże od listonosza podjęła w przeświadczeniu, że są do niej skierowane.

Sąd Okręgowy wydał wyrok uwalniający.

„Batory” spotkał się z Hitlerem

powracającym z Klajpedy

700 emigrantów z Czechosłowacji ucieka do Ameryki

(KB) Motorowiec transatlantyki „Batory”, który w ostatnich dniach był w podróży z Ameryki do Polski, zawinął do Gdyni, przywódcą 120 pasażerów.

Gdy statek znajdował się na wysokości granicy polsko-niemieckiej

spotkał eskadrę niemieckich okrętów wojennych składającą się z 3 pancerników i 5 kontrtorpedowców. Wśród nich znajdował się kontrtorpedowiec „Leopard”, na którym kanclerz Hitler wracał z Klajpedy do Rzeszy.

Okręty płynęły w odległości niepełnej mili od statku polskiego. Z powodu zalegających rozróżnień niemieckich, motorowiec polski nie wymienił z okrętami niemieckimi żadnych sygnałów powitalnych.

Pasażerowie „Batorego” przeżyli chwile wielkich emocji. W drodze do Nowego Jorku za pośrednictwem radia śledzono wybory papieża, w drodze powrotnej zaś wszyscy żyli pod wrażeniem aneksji Czech i Moraw, utworzenia granicy polsko-węgierskiej, aneksji Klajpedy itd. Na falach eteru bez przerwy prawie słyszano zapowiedzi wojny. Na szczęście jeszcze do niej nie doszło.

Dziś „Batory” odpływa znów do Ameryki, zabierając ze sobą 700 emigrantów politycznych z Czechosłowacji.

Marsz pożegnalny

otworzył im drzwi do więzienia

po generalnej masakrze

(IK) Po zabawie Kola Gospodyni w Jasieńcu (powiat Brzesko — Małopolska Zachodnia) doszło do awantury na tle... marsza pożegnane.

Kapela wiejska, która tam grała, wracając do domu w towarzystwie kilku uczestników zabawy, zęgnala każdego z nich przed domem marszem.

Gdy przyszła kolej na takie pożegnanie z członkiem kapeli Fr. Brzostowiczem mełki Ignacy Calka powiedział: „co będziemy takemu ciulowi grali?”

Obrzydniony Brzostowicz uderzył go w twarz, co było sygnałem do ogólnej bijatyki na pięści i noże. w rezultacie czego obok licznych rannych znalazła się także śmiertelna ofiara w osobie Juna Brzostowicza, przekutego nożami.

Obecnie uczestnicy bijatyki odpowiadali przed trybunałem sądu okręgowego, w Tomaszowie, który skazał Wiktora Zawadę na 2 i pół roku

więzienia i Franciszka Brzostowicza na 6 miesięcy więzienia. Dalsi oskarżeni zostali uniewinnieni.

Tajemnica trucizny w rękach chorej kobiety

Samobójstwo

Z własnej woli? — Czy pod presją męża?

(SN) Donosiliśmy ewego czasu o tragicznej śmierci żony cieniatego masażysty śp. Anny Soboltej we Lwowie.

Zmarła ona po zażyciu cyankaldu — nie wyjaśnioną tylko było rzeczą, czy popełniła samobójstwo, czy też

zazyla truciznę pod presją męża, z którym żyła od dłuższego czasu w niezgodzie.

Ponieważ była ona od dłuższego czasu chora i stan jej był nie do leczenia, a z drugiej strony Sobolteja chociaż ślepy, lubiał zawierać znajomości z kobietami, podejrzenie padło na Sobolteję, tym więcej, iż obciążały go wybitnie zeznania służącej.

Według zeznań służącej Sobolteja wyszedł krytycznego dnia z domu z tym, że gdy powróci, zastanie trup żony. Dał jej nawet truciznę. Tymczasem służąca trucienną od Soboltej odebrała i rzuciła do popielnika.

Sobolteja przyszedłszy do domu — wściekał się poprostu i zagroził żonie, że ją zostawi i pojedzie w świat.

Wtedy Sobolteja kazała służącej pozbierać truciznę i dać sobie. Służąca zabrała na opłatek bardzo małą ilość i, by oszukać Sobolteję, nasyłała na opłatek, jakiegoś obojętnego białego proszku.

większą ilość proszku na opłatek dał go żonie, która poleciła służącej pójść w jakimś celu do kuchni.

Służąca zauważyła tylko, że Sobolteja wziął opłatek z rąk żony i wysypał do fiolki, poczym podał go żonie. Sam zaś, podszedł do maszyny i począł pisać. Kiedy po pewnej chwili służąca weszła do pokoju, zauważyła, że Sobolteja jest już w agonii.

W tym stanie rzeczy śledztwo przeciw Sobolcie, który przebywa obecnie we więzieniu — zostało ukończone.

Nie wiadomo, jaka będzie kwalifikacja czynu, czy będzie on oskarżony o nakłanianie i pomoc przy samobójstwie, czy też o morderstwo.

Sobolteja bowiem posiadał przy sobie w fiolce truciznę. Chodzi więc o to, czy do tej fiolki wysypał on świadomie ów proszek z opłatka, czy też wysypał go do cysty fiolki, a ilość cyankaldu zebrana przez służącą, wystarczała do spowodowania śmierci.

Poparzeni węgłowym

podczas wybuchu w kopalni

(P) W podziemnej kopalni Towarzystwa Górnictwa w Grodzku nastąpił katastroficzny wybuch pyłu węglowego.

Ofiarą wybuchu padli 34-letni Władysław Szotek, z Wolkowice Komornych, Stefan Nobis, z Smon i 30-letni Władysław Hendler z Grodzka.

Ciężko poparzonych górników wydobyto na powierzchnię i przewieziono do szpitala w Czeladzi. Życiu ich jednak nie grozi niebezpieczeń-

stwo, jakkolwiek stan ich jest bardzo ciężki.

Na miejsce wybuchu przyjechała komisja Urzędu Górnictwa, która zbada przyczyny wybuchu.

Pole, na którym nastąpił wybuch, zostało zabezpieczone.

ZŁOŻYĆ OFIARĘ NA POMOC ZIMOWĄ

Pani z pieskiem w cukierni

Nie tylko w Brześciu n. B.

(pl.) Jest rzeczą powszechnie znaną, że panie lubią wychodzić na spacer ze swoimi czworonożnymi ulubieńcami. Nikomu to nie przeszkadza, zwłaszcza jeżeli pies ma kaganiec i jest prowadzony na smyczy.

Gorzej natomiast bywa, gdy właściciel lub właścicielka tego pieszka podczas spaceru po mieście zechce się wstąpić na „pół czarnej” do cukierni, — co wtedy?

W takim Brześciu wchodzi się z psem do cukierni i co z tego wynika? Zaraz zobaczymy...

Dwa psy odmiennej płci. Nie trudno domyślić się jak w tym wypadku one zachowują, nie robiąc sobie nic z dzieci, których mamusia, zajęta są w tym czasie pielnowaniem.

Kiedy indziej spragniony pies wypija ze spłuwaczki całą jej zawartość, potem biegnie od stolika do stolika, uszczęśliwiając sobą przygodnych gości. A jego pani tymczasem gada i gada...

Dlaczego więc nie reaguje na to właściciel cukierni?

Niechby tylko spróbował, zostałby napewno gburam, ordynusem, niemiejącym grzesznie obdużyć klienteli itp. Ale na tym nie koniec. Obrzydła właścicielka czy właściciel psa „niegrzeszonym” traktowaniem klienteli przez właściciela zakładu nie tylko, że sami wykreślają się z rejestru stałych bywalców, ale zaagitują jeszcze znajomych i przyjaciół.

Jeżeli pojęcie kultury jest w każdym mieście inne, to względy higieniczne i wychowawcze (z uwagi na obecność w cukierni dzieci) winny przemawiać do panów, aby nie wprowadzać do cukierni psów.